Nr. 88. Sobota, 18. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zamianować najmiłościwiej generał-porucznika, Oskara Parmanna, inspektora wojskowej szkoły strzeleckiej i prezesa komisyi dla kwalifikacyi aspirantów na oficerów sztabowych, zastępcą naczelnego komendanta obrony krajowej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych uczniów szkół średnich: Władysława Meidingera dla Rzeszowa, Franciszka Pirożka dla Brodów, c. k. praktykantami pocztowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 kwietnia.

Wczorajsza depesza z Budapesztu donosząca, że „partya niezawisłości (Kossutha) postanowiła wytrwać przy ostatniej uchwale, powziętej przed świętami w sprawie taktyki w sejmie węgierskim, frakcya Ugrona i partya niezawisłych (1848) zajmą podobne stanowisko“, dowodzi niezawodnie pewnej konsekwencyi węgierskich stronnictw opozycyjnych. Niestety jednak wytrwałość ma tu cechy uporu, w którym trudno dopatrzyć się roztropności politycznej. Zwalczając niemiły im gabinet Szella, Kossuthowcy i inni sojusznicy zapominają, jako dla męża stanu miłującego ojczyznę więcej, niż siebie, *salus Reipublicae suprema lex esto.*

Przypuszczała opozycya, że p. Szell, bawiąc przez święta w Wiedniu, posłuszny jej życzeniu, przywiezie stamtąd takie zmiany przedłożenia wojskowego, które będą jego przeciwników tryumfem. Konferencye ministra honwedów Fejervarego w ministerstwie wojny zdawały się utwierdzać opozycyę w tych nadziejach. Ale święta minęły, węgierscy ministrowie powrócili do Budapesztu, a o żądanych przez opozycyę zmianach w przedłożeniu wojskowem nic nie wiadomo.

Pokazuje się, że p. Szell o nie wcale nie tentował, a generał Fejervary omawiał wprawdzie w Wiedniu z kompetentnymi czynnikami sprawy, wiążące się z ustawą wojskową, bynajmniej jednak nie w myśl żądań opozycyi.

I nie mogło stać się inaczej. Gdyby nawet obstrukcya jeszcze gwałtowniej hałasowała, żaden rząd Jego Król. Mości nie użyczyłby poparcia takim petitom, które mogłyby narazić na szwank pojęcie jednolitej armii. Na niej opiera się mocarstwowa potęga Monarchii i byłoby narażeniem nietylko bezpieczeństwa Monarchii jako całości, lecz także wykroczeniem przeciwko interesom tej jej połowy, która zmian żąda, gdyby węgierskiej opozycyi pofolgowano w tej sprawie.

Z tego co dotąd wiadomo, wynika, że nie cofnął się p. Szell po za raz zakreśloną linię, ani nie cofnie się pod presyą uchwał powziętych przez partye opozycyjne. Nie wpadł także w pułapkę zastawioną nań przez stronnictwo niezawisłości, obiecujące zawiesić obstrukcyę przeciw prowizoryum budżetowemu, jeśli rząd przesunie przedłożenie wojskowe na szary koniec repertuaru sejmowego, w nieokreśloną przyszłość. Byłoby tym sposobem oczyściło się owe stronnictwo wobec kraju od zarzutu, iż wpędza go w stan bezbudżetowy bezkonstytucyjny — a mogłoby przy przedłożeniu wojskowem wznowić chwilowo zawieszoną obstrukcyę.

Musi więc obecnie opozycya zastanowić się, jak daleko jeszcze wolno jej, chlubiącej się gorącą swą miłością dla parlamentaryzmu, brnąć w zwalczaniu tak zasadniczego prawa parlamentu, jak roztrząsanie budżetu. I musi liczyć się z tem, że jeśli stan *ex lex* wejdzie w życie mocą nieuniknionej konieczności, odpowiedzialność cała spadnie na nią, na jej zacietrzewienie. A kraj oswaja się coraz bardziej z myślą wspomnianej konieczności, większość zaś cierpliwie czeka końca obstrukcyjnej szermierki, słusznie rozumując, że było by grzechem dać się steroryzować mniejszości.

Błędami swymi kopie sobie opozycya węgierska sama grób w opinii kraju. Bo kraj musi w końcu jasno zdać sobie sprawę z tego, co właściwie jest większem nieszczęściem: nieznaczne podwyższenie kontyngentu rekrutów, czy też rozbicie się życia konstytucyjnego, parlamentu, tradycyj narodowych. I zastanowiwszy się nad tem, kraj nie da sobie wytłómaczyć, jakoby tego rodzaju obstrukcya, hamująca całe życie prawne Węgier, nakazana była patryotyzmem. Im bardziej zapędza się opozycya na tej drodze, tem bardziej też oddala się od uczuć narodu, tem bardziej zatraca związek z wyborcami, tem bardziej odosobnioną czuć się będzie w swej krucyacie przeciwko rządowi. Zwalczając go, zwalcza zarazem najbardziej piekące potrzeby społeczeństwa, a chyba nie dlatego celu wysłało ją ono do Sejmu.

Konsekwencya w dalszym uporze może mieć tu jeden tylko rezultat, — ten, o którym już wspomnieliśmy: może zapędzić kraj w stan pozakonstytucyjny, w owo *„ex-lex“*. Będzie to jednak prawdziwie pyrrhusowe zwycięstwo, będzie to tryumf, którego Kossuthowcom i ich adherentom nie pozazdrości chyba żadne naprawdę patryotyczne stronnictwo sejmu węgierskiego.

Zakończenie sporu o „Morskie Oko“.

Czytamy w *Czasie*:

Według wyroku sądu polubownego w sporze o terytoryum przy „Morskiem Oku“, ma być część uznanej za granicę krajową linii granicznej w długości około 200 m. od punktu, w którym grzbiet Żabiego przestaje być wyraźnym aż do punktu, w którym płynący z góry Czuba, potok górski, wpada do potoku od Rybiego, słupami lub kamieniami granicznymi odznaczony.

Według reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28 marca 1903 l. 11.411 został w celu uskutecznienia tego odgraniczenia z węgierskim rządem ułożony następujący sposób postępowania: Nasamprzód ma się zejść mięszana komisya, złożona tylko z obustronnych organów technicznych. Zadaniem tej komisyi będzie wytyczyć i oznaczyć prowizorycznie linię graniczną, następnie oznaczyć ilość i rodzaj słupów granicznych, które mają być ustawione i przedstawić wnioski co do dostarczenia tych słupów. — Po zatwierdzeniu wniosków komisyi technicznej przez właściwe władze centralne, ma się zebrać jeszcze w ciągu tego lata ko-

24)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

Po pierwszym roztruchanie kandyjskiego zaczęła się owa bezładna gadanina, owe ciągłe przeskakiwanie z przedmiotu na przedmiot, owe ciągłe rwanie się dysputy, które obrzydza trzeźwym pobyt wśród pijanych.

Łaski był najtrzeźwiejszy z całej kompanii, raz, że pił najmniej, a potem, że pił rozważnie, zakąsając po każdym roztruchanie obficie piernikiem i orzechami. Chaotyczna wrzawa zaczęła go nudzić i już myślał nad tem, jakby się wydostać bez urazy towarzystwa na świeże powietrze, kiedy jego uwagę zwrócił spór, toczący się pomiędzy Siedlickim a Filipowskim.

— A ja powiadam waszmości.... no, tak, mówię.... że waszmość.... — bełkotał Siedlicki — jako....

Zapomniawszy, o czem właściwie chciał mówić, wytrzeszczał na Filipowskiego oczy i rozśmiał się głupkowato.

— Aha, widzi waszmość.... o czem ja to chciałem.... właśnie.... aha.... a tak, ten sądek.... powiadam waszmości.... co mi tam za sądek.... nie takim grawałem w piłkę....

— Przechwalasz się waszmość — protestował Filipowski.

— Nie wierzysz waszmość, panie somsiedzie? — zaperzył się Siedlicki.

— Nie wierzę — upierał się Filipowski.

— Na rękę wyzwę.... wasz.... mość.... na rę....kę....

— Lepiej pokaż waszmość, jako grawasz sądkiem w piłkę.

— O, o, okrutna sztuka.... — bredził Siedlicki i dźwignąwszy się z trudem, podniósł sądek. — Dzierż waszmość....

Usiłował cisnąć beczułkę, napełnioną winem ku Filipowskiemu, lecz, rozkołysawszy się na chwiejących się nogach, runął z nią razem na ziemię.

— Srogi z waszmości Samson — zaśmiał się Filipowski, znany siłacz.

Nie on tylko jeden miał stalowe muskuły. I Rożen, Jarzyna, Lasocki odznaczali się niezwykłą siłą. A że się już wszystkim dobrze z czupryny kurzyło, przeto spodobała się im bardzo gra w sądki. Pierwszy Rożen uniósł ten, na którym siedział, i rzucił go Jarzynie; Jarzyna podał go Lasockiemu, Lasocki Filipowskiemu.

Latały sądki nad głowami przerażonych pacholików, pękały rakiety pustego śmiechu, krzyżowały się nawoływania: dzierż waszmość! baczność! Wszczął się gwar, hałas, zamieszanie.

— Miłościwi panowie, moje sądki, zmiłujcie się! — lamentował Falendysz. — Najlepsze moje sądunie!

A Siedlicki, który podniósł się tymczasem z ziemi, objął oburącz olbrzymią kadź i usiłując ją ruszyć z miejsca, mamrotał:

— Co mi tam sądek!... Słońce mi dajcie i księżyc, *totum mundum*.... Siedlicki grawa w piłkę jedno słońcem, albo księżycem.

Łaski aż się popłakał ze śmiechu. Ogarnęła i jego pustota młodości. Więc pochwyciwszy przebiegającego pacholika za szarawary poniżej krzyża, krzyknął na Rożna:

— Zygmunt, łapaj!

Jak z procy wyleciał z jego ręki krzyczący w niebogłosy chłopczyna i wpadł w objęcia Rożna; z objęć Rożna przebiegł w ramiona Jarzyny i wrócił znów do Łaskiego.

— Uu, ha! — ryczeli panowie rotmistrze, jak chłopięta rozbawione.

Ten i ów zdjął kaftan, podwinął rękawów koszuli, by miał ruchy swobodniejsze. Latały w powietrzu sądki, latali pacholikowie, sypały iskrami pochodnie, błyskały brylanty, rubiny i szafiry, zdobiące ręce rycerzów.

Ktoś krzyknął:

— Falendysza dawać!

Ktoś drugi dodał:

— Okrąglutki, jako piłka.

I już chwytał Jarzyna winiarza za kołnierz.

Ale pan Maciej wyrwał się z siłą rozpaczy z żelaznych objęć starego żołnierza i padłszy na kolana, błagał z wyciągniętemi ramionami:

— Miłościwi panowie, uszanujcie urzędnika miasta, nie czyńcie wzgardy rajcy krakowskiemu. Pacholikowie moi patrzą.

— A ty, niecnoto, szanujesz-li zacne zdrowie szlacheckie? — mówił Jarzyna. — Wczoraj strułeś nas tak obmierzłym trunkiem, żeby się koza wściekła, gdybyś jej tego paskudztwa był nalał pod ogon. W powietrze go!

— Litości, miłościwi panowie — jęczał Falendysz. — Jelita mi wytrzęsiecie!

I objął Łaskiego za kolana, całując jego trzewiki.

— Darujemy ci jelita — rzekł Łaski — ale wypijesz garniec tego paskudztwa, którem strułeś waszmość panów.

— Sąd salomonowy! — zawołał Filipowski i wziąwszy pochodnię, skoczył w najdalszy kąt piwnicy, gdzie Falendysz miał wina najpodlejsze.

Daremnie bronił się winiarz, który pijał trunki tylko najprzedniejsze, ile, że znał się na nich lepiej od swoich gości. Dwu rycerzów trzymało go za ręce, trzeci za brodę, czwarty otworzył mu gębę, a piąty lał w gardło małymi haustami cienkusz straszliwy, zaprawiony gorzałką.

Biedak krztusił się, otrząsał ze zgrozą, ale wypić musiał cały garniec.

Kiedy go nareszcie puszczono, porwał się z ziemi i uciekając z piwnicy, wrzeszczał, jak opętany:

— Ratujcie krześcijanie! Po cyrulika, kto poczciw! W piekle nie szynkują dyabłowie trunków podlejszych.

VII.

Był już późny wieczór, kiedy Łaski, pożegnawszy się z wesołą kompanią, wrócił do swojej gospody. Tu dowiedział się od pacholika, który trzymał straż przed jego mieszkaniem, że jakiś pan czeka na niego od godziny.

— Nie powiedział przezwiska? — zapytał.

— Mówił jeno, że przychodzi z zamku.

W Izbie zastał Łaski siwiuteńkiego staruszka, siedzącego przy stole z książką w ręku. Jedwabne suknie, złoty łańcuch rycerski na szyi i bogate pierścienie na palcach oznajmiły mu w nieznanym gościu jakiegoś dygnitarza.

Starnszek był tak zaczytany w mowach Cycerona, które Łaski woził wszędzie z sobą, że nie zauważył w pierwszej chwili wejścia gospodarza. Dopiero kiedy wojewodzic chrząknął głośno — podniósł głowę wolnym ruchem lat sędziwych i nie ruszając się z krzesła, przypatrywał się urodziwemu młodzieńcowi wzrokiem zdziwionym.

— Gdybym nie wiedział, że oni niewdzięczni Węgrowie zamęczyli pana wojewodę Hieronima Łaskiego — odezwał się po jakimś czasie po polsku z akcentem cudzoziemskim — mniemałbym, iż jego to widzą stare oczy moje.

— Wasza miłość znałeś mojego rodziciela?

— Nietylko pana wojewodę znałem, ale takoż jego stryja, a waszej miłości dziada stryjecznego, księdza Jana Łaskiego, z którym posłowałem do Wenecyi.

— Nie mylę-li się, to sprowadziła mnie łaskawa fortuna z panem Ludwikiem Decyuszem?

— Ludwik Jost Decyusz, wielkorządca krakowski, do usług waszej miłości — rzekł starzec, podnosząc się z krzesła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

misya mięszana, złożona z urzędników politycznych i techników, dla ustawienia stałych słupów granicznych i uskutecznienia przerębu w lesie wzdłuż linii granicznej. — Po tem ma nastąpić trygonometryczny pomiar granicy a po ukończeniu zdjęcia technicznego, zrektyfikowanie katastru i księgi gruntowej.

Do wspomnianej wyżej komisyi technicznej został ze strony węgierskiej delegowany inspektor pomiarowy w węgierskim ministerstwie skarbu w Budapeszcie, Wohlmuth, a austryackie Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło na członka komisyi c. k. radcę budownictwa w Wadowicach, Ferdynanda Wszeteczkę.

Komisya techniczna rozpocznie swoją działalność prawdopodobnie w drugiej połowie maja b. r.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt, 17 kwietnia.

Izba dep. sejmu zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie po feryach świątecznych.

Dep. Gall omawiał znane zajścia w szkole kadeckiej w Pięciokościołach i powiedział, że komendant tej szkoły, w dniu 15 marca, t. j. w dniu narodowego święta węgierskiego, wezwał uczniów, aby śpiewali austryacki hymn ludowy, Ci uczniowie, którzy wezwania tego nie usłuchali, zostali ukarani. — Zarządzono w tej sprawie surowe śledztwo, o czem dowiedziała się prasa i sprawa stała się głośną. Rezultatem śledztwa było wydalenie ze szkoły pięciu wychowanków. Mowca prosi ministra honwedów barona Fejervarego o autentyczne wyjaśnienie w tej sprawie.

Po przemówieniach jeszcze kilku mowców z opozycyi zabrał głos minister honwedów generał Fejervary i oświadczył, iż opozycya i prasa przesadnie przedstawia tę sprawę. Nie wydalono pięciu uczniów, lecz tylko dwóch, a jeden dobrowolnie wystąpił, gdyż wydalenie swoich dwóch kolegów wziął sobie bardzo do serca. Wydalenie nie nastąpiło z powodu odmówienia śpiewania hymnu ludowego, lecz z powodu agitacyi politycznej, której nie można ścierpieć w żadnym zakładzie wojskowym. Zresztą wydaleni byli już karani 17 do 18 razy, nie należeli więc do uczniów wzorowych. Minister w dalszym ciągu swej mowy skarcił ostro agitacyę jaka się rozwinęła przeciw austryackiemu hymnowi ludowemu i powiada, że hymn ten jest także hymnem Króla węgierskiego.

Słowa te wywołują wielką wrzawę wśród opozycyi. Prezydent dzwoni i prosi o spokój. Opozycya dalsze przemówienie ministra przerywa często wykrzyknikami.

Minister Fejervary: Te okrzyki wcale mnie nie przerażają, jestem przyzwyczajony do burzliwszych. Przypomnę tylko czasy, kiedy śpiewano: „Abzug Tisza, Abzug Fejervary, eljen Tkacz!“

Słowa te wywołują ponowną wrzawę. Opozycya woła: Jaki jest zamiar tego przypomnienia. (Tkacz był swego czasu przywódcą najradykalniejszej młodzieży akademickiej węgierskiej i odgrywał wśród niej wybitną rolę. Później za fałszowanie pieniędzy skazano go na dłuższe więzienie, w którem do dziś przebywa. *Przyp. Red.).*

Minister Fejervary: Słowami memi nie chciałem obrazić nikogo, przypomniałem tylko dawną piosenkę. W dalszym ciągu mowca podnosi, że pewien dziennikarz z *Magyar Orszag*, przybywszy do Pięciokościołów, udał się do redakcyi jednego z tamtejszych pism i prosił o bliższe szczegóły zajścia w szkole kadeckiej, przyczem, gdy mu dawano informacyę, nie biorąc atoli za prawdziwość ich odpowiedzialności, oświadczył: mniejsza o to, czy to jest prawdą, czy nie, my potrzebujemy skandalu.

Ponowna wrzawa i przerywania.

W dalszym ciągu odpowiadał baron Fejervary na interpelacyę w sprawie hymnu ludowego w Hermanstadzie, czemu kilku opozycyjnych posłów się przeciwiało. Gdy minister Fejervary przemawiając dalej powiedział, że ubolewa, że opozycya tych młodych ludzi w Pięciokościołach zaraziła swoją agitacyą, powstała tak wielka wrzawa wśród opozycyi, że przewodniczący był zmuszony przerwać posiedzenie.

Po ponownem otwarciu posiedzenia odpowiedział minister Fejervary na interpelacyę dep. Papsta, który zapytywał, czy ministrowi wiadomo, że za najwyższym rozkazem w szkole kadeckiej w Pięciokościołach uczniowie śpiewają hymn obcego państwa, znany „Boże wspieraj“ i czy gotów jest w drodze rozporządzenia zabronić tego? Minister wśród ciągłych przerywań ze strony skrajnej lewicy oświadczył, że hymn królewski śpiewa się od setek lat. (Okrzyki na lewicy: To żaden hymn królewski, lecz cesarski!)

Minister Fejervary: Cesarz i Król stanowią jedną osobę. Dopóki ja tu siedzę, hymn ten będzie grany i śpiewany, gdyż jestem nie tylko dobrym patryotą, lecz także wiernym Królowi. (Żywe oklaski na prawicy). Śpiewania hymnu ludów nie zakażę, ponieważ nie ma tu mowy o hymnie obcego państwa. Opozycya sztucznie stara się rozniecić namiętności. Twierdzenie, że przy dźwiękach tego hymnu wieszano patryotów z rok 1848, — jest nieprawdziwe, i służy tylko do podniecenia umysłów. Nawet historyk Kossuthowiec Thaly uznał to. Hymn ludów jest oznaką czci dla Króla, musi go znać każdy żołnierz, którego serce napełnione jest nie nienawiścią, lecz miłością, wiernością i przywiązaniem do Króla i czcią i miłością do pierwszego męża węgierskiego, będącego chwałą naszego narodu i przedmiotem największej miłości całej ludzkości. Póki zaufanie naszego Króla oparte jest na większości i póki ja pozostaną na mem stanowisku, będzie celem mej działalności i życia mego wychowywać młodzież w miłości ojczyzny i bezwarunkowej wierności dla Króla.

Następnie odpowiedział minister na interpelacyę dep. Pappa w sprawie zakazu wydanego oficerom uczęszczania na sztukę graną w węgierskim teatrze p. t. „Boże wspieraj“. Minister oświadczył, że faktycznie zakaz taki wydano, ponieważ sztuka owa podburza publiczność do demonstracyi i do nienawiści dla armii. Minister prosi wreszcie o przyjęcie jego odpowiedzi do wiadomości.

Dep. Lengyel (z frakcyi Kossutha) oświadcza, że regulamin nie dozwala powzięcia uchwały w dyskusyi nad odpowiedzią na interpelacye.

Wiceprezydent Izby Daniel przyłącza się do tego zapatrywania i proponuje, by minister baron Fejervary zechciał na następnem posiedzeniu merytorycznie odpowiedzieć na interpelacye. (Wielka wesołość na lewicy, okrzyki: Jutro rozpocznie się komedya na nowo).

Minister Fejervary zgadza się na to, poczem Izba przeszła do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Z Warszawy.

(Wieści o zmianach osobistych na ważniejszych stanowiskach w Warszawie. — Pogłoska o mianowaniu gen. Puzyrewskiego generał-gubernatorem kijowskim. — Nowe prywatne gimnazyum w Warszawie).

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze, iż z powrotem do Warszawy generał-gubernatora Czertkowa, po dłuższym jego pobycie w Petersburgu, poczęły krążyć różne wieści co do zmian rozmaitych osobistości urzędowych, zajmujących mniej lub więcej wybitne miejsca w administracyi Królestwa.

Najwięcej prawdopodobieństwa posiada wieść, że generał Puzyrewski, obecnie pomocnik wojskowy na okręg warszawski generał-gubernatora Czertkowa, ma być w najbliższym czasie mianowany generał-gubernatorem kijowskim, na miejsce ustępującego ztamtąd generał-gubernatora Dragomirowa.

Generał Puzyrewski uważany jest w rossyjskich kołach militarnych za jedną z największych powag w rzeczach wojskowych; jest on również wybitnym autorem wielu dzieł tego zakresu, wśród których jednem z najbardziej znanych jest „Historya powstania listopadowego“.

Krąży dalej wieść, iż na miejsce generała Bibikowa, obecnego prezydenta miasta ma być mianowany generał Hoerschelmann, obecny naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojskowego (brat prezesa teatrów, który także ma ustąpić). Wieść tę uważa jednak korespondent za bardzo podejrzaną. Tyle jest prawdą, że generał Bibikow znajduje się od początku rządów generała Czertkowa, w wiecznych z nim nieporozumieniach. Prawdopodobniejszą jest wieść, że miejsce generała Lichaczewa, obecnego policmajstra Warszawy, ma zająć pułkownik żandarmów Karnakowski.

Od nowego roku szkolnego przybyć ma w Warszawie nowe gimnazyum męskie, które ministerstwo oświaty pozwoliło otworzyć dymisyonowanemu generałowi Pawłowi Chrzanowskiemu. Będzie to nie tylko pierwsze w Warszawie, lecz w kraju całym gimnazyum prywatne, a ma ono korzystać ze wszystkich praw gimnazyów rządowych i posiadać jednakową z niemi organizacyę i program; personal nauczycielski będzie uznany jako pozostający na służbie rządowej. Umundurowanie nosić mają uczniowie nowego gimnazyum na wzór ustanowionego dla prywatnego gimnazyum Gurewicza w Petersburgu.

Z Poznania.

(Abdykacya posła polskiego na rzecz centrum. — Proces przeciw komitetowi wrzesińskiemu. — Obrońca w tym procesie poseł Lenzmann. — Nowe pismo. — Wycieczka hakatystycznej młodzieży Uniwersytetu berlińskiego do Wielkopolski. — Nowe domeny państwowe.)

Przygnębiające wrażenie wywarł list hr. Hektora Kwileckiego do prowincyonalnego komitetu wyborczego, w którym donosi, że mandat jego skutkiem postawy Niemców-katolików jest poważnie zagrożony i że można by go uratować tylko wtedy, gdyby on nie kandydował pod firmą prow. komitetu, lecz jako kandydat *centrum*. W takim razie istniałaby pewność, że wszyscy Niemcy-katolicy na niego głosy swe oddadzą. Prosił tedy, aby prow. komitet wyborczy objawił swą opinię w tej sprawie, ewentualnie propozycyę jego wziął pod rozwagę.

---

54)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

XXVI.

Deszcz lał kilka dni z rzędu i to tak, jak zwykle w Rzymie, strumieniami, skutkiem czego piknik w Castel-Fusano musiał być odroczony. Wilfred spędzał zawsze wieczory u pani Brabazon i Sylwia rozmawiała z nim chętnie, lecz systematycznie odsuwając jedyny przedmiot, który mu leżał na sercu. Matka jej, chociaż dość powierzchowna obserwatorka, zauważyła wszakże, że w nieobecności Wilfreda, Sylwia stawała się milczącą i siedziała z ołówkiem w ręku godzinami w zamyśleniu, z oczyma utkwionemi w ołowiane chmury i potoki deszczu. Raz Nellie przyprowadziła jej małe swe wychowanki i podczas kiedy pani Brabazon częstowała je cukierkami, Sylwia naszkicowała wizerunek pięknej nauczycielki.

Wilfred nie widział się z Nellie w tym czasie ani razu. Gdy odwiedzał panią Goldwin, Nellie nie wychodziła do salonu nigdy, czy to z przypadku, czy też z rozmysłu. Za to wszędzie, gdziekolwiek się udał, w klubie angielskim, w salonach lub w pracowniach artystów, wszędzie słyszał zachwyty nad jej pięknością. Powszechne zajęcie się bożyszczem jego lat młodocianych pochlebiało mu niezmiernie. Oddawał on zawsze wprawdzie cześć, pełną bojaźni, Sylwii, ale zarazem cieszył się, że nie wyrządził krzywdy Nellie, której los wcale nie był do pożałowania. Przekonanie to sprawiało mu pewną ulgę i uspokajało wyrzuty, które poczynały się już odzywać.

Pierwszego dnia, w którym słońce po długiej słocie, zabłysło, Wilfred ujrzał ze swego okna Nellie, wchodzącą wraz z dziećmi pani Goldwin na schody, prowadzące na Pincio.

— Kapelusz! — zawołał do Lorenza, który teraz spełniał przy nim rolę pazia.

Wilfred nie umiał nigdy oprzeć się pierwszemu porywowi, a ten poryw kazał mu teraz pobiedz za swą dawną małą przyjaciółką, aby z nią chwilę pomówić swobodnie. I ani się domyślał, że czarne oczy Lorenza śledziły go z daleka, błyszcząc gniewem: Czy też szlachetna *signorina* byłaby zadowoloną, gdyby jej doniesiono, że *milordo* urządza przechadzki z młodemi dziewczętami?

Pragnienia małego włóczęgi urzeczywistniły się w połowie z chwilą, gdy wszedł do służby lorda; lecz w głębi duszy postanowił on być wiernym sługą obojga swoim dobroczyńcom, których mu niebo zesłało, a do tego było potrzeba, aby milordo, jak go nazywał, poślubił piękną signorinę Sylwię. Lorenzo przysiągł sobie, że dołoży wszelkich starań, aby tak się stało. Gdy przeto w godzinę potem lady Athelstone zapytała o Wilfreda, Lorenzo pospieszył poinformować ją dokładnie o wycieczce porannej syna na Pincio, kładąc nacisk na wszystkie szczegóły, mogące wzbudzić obawy.

Równocześnie, pani Goldwin miała niespodziewaną wizytę. Saint-John wpadł do niej, jadąc z Paryża. Znalazła go zmienionym, ale wyraz zmęczenia i bladość twarzy można było tłómaczyć długością podróży. Rozmowa bardzo szybko przeszła na miss Dawson.

— Śmierć matki przygnębiła biedaczkę — rzekła pani Goldwin — zaczyna jednak przychodzić do siebie. Zmieniłam teraz moje zdanie o niej i sądzę jak ty, że małżeństwo może być dla niej wybawieniem. Lord Athelstone jest tutaj z matką...

Saint-John zadrżał; widocznie o tem nie wiedział.

— I masz podejrzenia, Mary? chociaż ona sama mówiła mi...

— Że jest wolną. O, jest nią, niezawodnie. Spotkaliśmy zupełnie przypadkowo tego lorda rozbajronizowanego... Był zresztą zupełnie przyzwoitym, a matka jego bardzo uprzejmą...

— Lecz czy widuje się z nią ciągle? Zaklinam cię, odpowiedz mi szczerze!

— Staram się usilnie rozdzielić ich. Im rzadziej będzie go widywała, tem będzie lepiej dla jej własnego szczęścia. Co do niego, on wcale w niej zakochany nie jest... mniemam, że gdzieindziej jest zajęty. Ale to człowiek niebezpieczny, na którego kobieta nigdy liczyć nie powinna...

— Nie kocha jej, powiadasz? To wszystko, czego pragnę.... A ona, czyż zawsze myśli o nim.

— Lękam się tego, chociaż nigdy mi tego nie powiedziała.

— Jakżeż może nie pojmować tego, że to nieszczęsne uczucie jest bez nadziei?

— Kobieta nie rozumuje wcale, gdy idzie o miłość, kochany kuzynie, — duma może ją skłonić do ukrywania rany, lecz jedynie wpływ czasu uleczyć może.

Po chwili milczenia, Saint John ozwał się bardzo cicho:

— Moje życie jest z nią związane. Nie lubię frazesów, i jak wiesz, nie jestem sentymentalny.... A jednak.... jeżeli nie ożenię się z miss Dawson, nie ożenię się nigdy.

— Więc staraj się ją zdobyć. Zapewne znowu powiesz, że jestem światową i pozytywną.... mniejsza o to.... zawsze będę szczerą. Jeżeli teraz pochwalam twój zamiar poślubienia Nellie, który dawniej potępiałam, to nie tylko dlatego, że moje przywiązanie do niej wzrasta z dniem każdym, ale przedewszystkiem dlatego, iż stwierdziłam, że jej uroda i zachowanie się doskonałe, stwarzają jej wyjątkową rzeczywiście sytuacyę i że pod względem towarzyskim nie odczujesz przykrości niewłaściwego związku. Ale nie bądź zbyt niecierpliwym.... Pozwól przedtem, aby lord Athelstone poślubił swoją boską Sylwię.... A prawda, nie słyszałeś jeszcze o miss Brabazon. Jest to osoba oryginalna i wytworna.... Zobaczysz ją.

— Czy dzieci wyszły? — spytał Saint-John, mocno zamyślony.

— Wyszły na Pincio....

W parę minut potem młody człowiek pożegnał się, a łatwo się domyśleć gdzie podążył. Poszedł na terasę, zupełnie prawie o tej porze pustą a potem zabrnął w cieniste aleje, w których posągi wielkich mężów z przeszłości, przypatrują się obojętnie bezczelowym przechadzkom teraźniejszych próżniaków. Na zakręcie jednej z alei ukazała mu się ta, której szukał. Ale Nellie nie była sama; obok niej postępował lord Athelstone. Saint-John uczuł, że mu braknie odwagi, chciał się zawrócić, ale to już stało się niemożebnem. Zobaczyły go dzieci:

— Kuzynek Hubert! kuzynek Hubert!

Trzeba było poddać się tym głośnym objawom radości i dzieci uściskać. Ale gdy Saint-John, pochylony nad niemi, podniósł wreszcie ku Nellie twarz swoją, nie było już na niej śladu wzruszenia, pokonanego wysiłkiem woli; ręka jego bez drżenia uścisnęła dłoń Wilfreda. A jednak cierpiał on tak bardzo! Wprawdzie ani jedno słowo, którego by on słyszeć nie mógł, nie zostało wyrzeczone, ale twarz Nellie promieniała radością! Przestraszona zrazu ukazaniem się Wilfreda, Nellie odczuła wkrótce w całej pełni rozkosz słuchania tego ukochanego głosu, gdy mówił o jej matce, o kraju, o wszystkiem co jej tak było drogiem. Raz, przypadkiem ręka Wilfreda musnęła jej rękę i wstrząsnęła dreszczem całą jej istotę. Jakże jej wszystko wokół wydało się pięknem! Woń fiołków, przesycająca powietrze, otaczała ich i odtąd zawsze przypominać miała Nellie ten rozkoszny poranek, spędzony na Pincio. O świecie i jego złośliwości wiedziała ona zbyt mało i nie zaniepokoiła się nawet, ujrzawszy przechodzący mimo lady Porchester, która zaśmiała się szyderczo w odpowiedzi na ukłon Wilfreda. Pojawienie się Saint-Johna było jej natomiast bardzo przykre. Uczucia jej względem niego składały się z wdzięczności, szacunku i pewnej obawy:

— Co on sobie pomyśli? — przemknęło jej przez głowę. I zdało się jej, że go niemal nienawidzi. Przerwał jej marzenie.

— Saint John! doprawdy! On zawsze spada jak z obłoków.... Kiedy przyjechałeś, kochany kolego? — zawołał Wilfred.

— Dzisiaj rano.

— I oto nowa niespodzianka.... Znasz miss Dawson?

— Oczywiście. Pani Goldwin jest moją kuzynką. Z panną Dawson poznałem się na wsi....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na to otrzymał od komitetu odpowiedź, że prowincyonalny komitet wyborczy założony został i istnieje w tym celu, żeby przeprowadzać posłów polskich, a nie centrowych i, że gdyby osoba posła Kwileckiego miała być jakąkolwiek przeszkodą w przeprowadzeniu należytej akcyi wyborczej w okręgu skwierzyńsko-międzychodzko-obornicko-szamotulskim, niechaj o tem doniesie komitetowi, który w takim razie musiałby się obejrzeć za innym kandydatem.

Ta dobrowolna kapitulacya posła polskiego na rzecz centrum tem większe wywołała zdumienie, że wzmiankowany okrąg stale od r. 1874 reprezentowany był przez Polaka, a od r. 1877 mandat ten jest niejako dziedzictwem rodziny Kwileckich.

Obrony komitetu wrzesińskiego, oskarżonego o współudział w ułatwieniu ucieczki Piaseckiej i Bednarowiczowej do Lwowa, celem uchylenia ich od kary, na jaką zasądzone zostały przez sąd gnieźnieński (pierwsza na 2 i pół roku, druga na 1 rok więzienia) podjął się poseł Lenzmann, znany ze świetnej wymowy i jurydycznej bystrości prawnik westfalski i członek richterowskiego stronnictwa w parlamencie niemieckim.

Poseł Lenzmann wygłosił niedawno podczas obrad nad ostatnią interpelacyą Koła polskiego w parlamencie świetną mowę, krytykując ostro wyroki sądu toruńskiego i poznańskiego przeciw polskim gimnazyalistom i akademikom, oświadczając wprost, że w jego rodzinnych stronach, w Westfalii, wyrok taki jak toruński nie byłby możliwy.

Sporządzony przez prokuratoryę akt oskarżenia, obejmuje 25 stronnic drukowanego manuskryptu.

Oskarżonych jest 12 osób, przybędzie do nich jeszcze dwóch, mianowicie członek Izby panów pan Józef Kościelski i członek Izby deputowanych ks. prob. Stychel, których ramię prokuratora na razie dosięgnąć nie może, bo sesya sejmu pruskiego jeszcze nie skończona.

Z polskich adwokatów występować będą w tej sprawie jako obrońcy poseł dr. Zygmunt Dziembowski, adw. Romocki z Poznania i adw. Tomaszkiewicz z Gniezna.

W Wągrowcu w W. Ks. Poznańskiem zaczęło wychodzić zapowiadane od dłuższego czasu pismo p. t. *Quo vadis*. Pismo ukazuje się w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim. Celem jego jest „dawać dokładną i ciągłą ilustracyę całemu światu“ o stosunkach poznańskich.

Pielgrzymkę do Poznania celem obejrzenia wsi kolonizacyjnych podejmuje berlińska hakatystycznie usposobiona młodzież uniwersytecka, zjednoczona w „Verein Deutscher Studenten“.

Rząd nabył majątek ziemski Birżgłowo (Birglau, w Prusiech zachodnich) obejmujący 1054 hektarów za 800.000 marek, aby zamienić go na domenę państwową. Właścicielem tego majątku był Niemiec.

KRONIKA

Lwów, 17 kwietnia.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Urlopowany major 33 p. obr. kraj. w Stryju Ludomir Zadurowicz został przy ponownem badaniu go przez komisyę lekarską uznany za zdolnego do służby i przeniesiony do czynnej służby do 36 p. obr. kraj. w Kołomyi.

Major Karol Schwarz przeniesiony z 36 p. obr. kraj. w Kołomyi do 30 p. obr. kraj. w Hohenmauth.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zamianował w drodze konkursu oficyała Jana Pankiewicza we Lwowie, kontrolorem transportów dla dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, oraz przeniósł na własne życzenie asystenta Stanisława Ostrowskiego ze Stanisławowa do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

— **Z Uniwersytetu.** P. M. Hessel, kandydat adwokatury, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 17 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8, p. Jan Kasprowicz „Mistycyzm w poezyi polskiej: Słowackiego Anhelli, Genezis z ducha, List do Andrzeja Towiańskiego, Król Duch“.

W sobotę, dnia 18 b. m., w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8, o godzinie pół do 8 wieczorem p. Jan Kasprowicz „Mistycyzm w poezyi polskiej: Krasińskiego Przedświt, Psalmy, Glosa św. Teresy“.

— **C. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego** przeniosła swe biura z gmachu Namiestnictwa do pobliskiego domu przy ul. Czarnieckiego 24 (róg Kurkowej) na I piętro. Nr. telefonu 319 pozostał bez zmiany.

— **W cerkwi** OO. Bazylianów odśpiewa dziś, w piątek, o godzinie 7 wieczorem chór alumnów ruskiego seminaryum psalmy wielkopostne.

— **Wieczór wagnerowski**, poprzedzony odczytem, urządza dziś, d. 17 b. m., w lokalu własnym przy ul. Kopernika 20 „Kółko artystyczne“ Towarz. akademickiego „Związek“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **O kolejach wąskotorowych** mówił na posiedzeniu środowem w dniu 15 b. m. w Towarzystwie politechnicznem inż. Zabokrzycki. Prelegent objaśniał znaczenie kolejek lokalnych trzeciorzędnych, których budowa wynosi zaledwie $1/3$ część kosztów kolei normalnotorowych i przytaczał przykłady kolei takich w Niemczech, Francyi i Holandyi. Bośnia i Hercogowina mają 950 klm. kolei wąskotorowej (szerokości 0·76 m.; normalna ma $1 1/2$ m. odległości szyn) dla ruchu osobowego i towarowego. W Galicyi brak takich połączeń tanich, które rentują się od $4 1/2 - 5 1/2$ proc. od kapitału, a oddają usługi przemysłowi i handlowi, oraz podnoszą stan ekonomiczny okolicy. Główne pierwszorzędne linie ułatwiają wyzyskanie biednego kraju, a nie przyczyniają się do wzrostu dobrobytu; prelegent wnosi, by Tow. politechniczne powołało do życia komitet mający opracować sieć kolei wąskotorowych dla całego kraju, po przeprowadzeniu badań poszczególnych powiatów.

— **Na dochód** kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej odbędzie się we wtorek, d. 21 b. m., w sali Towarzystwa pedagogicznego wieczorek wokalno-dramatyczny.

— **Wspólne święcone** majstrów krawieckich odbędzie się w sali „Gwiazdy“ w sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 8 wieczorem.

— **Lwowskie** „Koło panien“ urządziło we środę po południu w sali Szkoły realnej dla 140 dzieci, zostających pod jego opieką tradycyjne „święcone“.

— **Walne zgromadzenie** „Centralnego związku galic. przemysłu fabrycznego“ zwołuje komitet założycieli na dzień 21 b. m. o godz. 4 po południu do sali Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym: wybór prezydenta, 2 wiceprezydentów i 9 członków wydziału, oraz zmiana §. 13 statutu.

— **Obwieszczenie** Prezydyum c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie gorlickim, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

△ **Wypadek z bronią.** Kilkunastoletni syn p. Grzegorza Tyszkowskiego, właściciela folwarku w Wyszatyczach pode Lwowem, bawiąc się wczoraj na polu strzelbą ojca, obchodził się z nią tak nieostrożnie, że strzelba nagle wypaliła a cały nabój grubego śrutu ugrzązł w gardle pasącego opodal krowy 12-letniego Michała Polubeńca. Polubeńca przewieziono natychmiast do Lwowa na stacyę ratunkową, zkąd po prowizorycznem opatrzeniu odstawiono go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Znikła bez śladu.** Pięcioletnia Marya Franczuk, wyszedłszy wczoraj około godziny 10 rano z mieszkania swej matki Anny, przy ul. Supińskiego 21, znikła bez śladu.

Franczukówna jest blondynką i ubrana była w białą sukienkę w niebieskie kratki i niebieski fartuszek; w uszach miała srebrne kolczyki z niebieskimi kamykami.

△ **Sprzeniewierzenie.** Dyrekcya „Filharmonii“ lwowskiej zawiadomiła wczoraj policyę, że służący 20-letni Władysław Stańkowski otrzymawszy do zmiany na monetę drobniejszą kwotę 500 K., zbiegł ze Lwowa.

Stańkowski jest szczupły blondyn, średniego wzrostu i ubrany był w mundur służbowy.

△ **Zatrucie szynką.** P. Anna Flaumerowa wyprowadzając się wczoraj z realności przy ul. Kochanowskiego l. 50, ofiarowała dozorcy tej realności Janowi Reisingerowi pozostałe ze świąt zapasy, a między nimi spory jeszcze kawał szynki. Gdy w kilka godzin później Reisinger wraz z czworgiem dzieci spożył tę szynkę, nastąpiły u nich wymioty i silne kurcze żołądkowe. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej przybywszy na miejsce i stwierdziwszy zatrucie, przepłukało chorych żołądki, poczem odwiozło Reisingera i czworo jego dzieci do szpitala powszechnego. Stan zdrowia wszystkich jest bardzo groźny.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Antoniny B., przy ul. Marka l. 7, dostał się wczoraj po południu po otwarciu drzwi witrychem, jakiś rzezimieszek i skradł znaczniejszą ilość srebra stołowego, opatrzonego monogramem A. B.

U notowanego złodzieja Michała Sabata zakwestyonowała wczoraj policya paczkę, w której znaleziono kilka werków z zegarków, złote pierścionki i obrączki, stary wisiorek złoty z napisem „Piątek“, kawałki topionego metalu, obrączkę złotą z napisem „Korab B. E. 1861“, kilka luźnych brylancików i szmaragdów, werk z damskiego zegarka, opatrzony nr. 500.729, oraz rozmaite narzędzia zegarmistrzowskie i wagę do złota.

Z zamkniętego mieszkania p. Romana P. przy ulicy Kurkowej l. 6 skradziono wczoraj pościel i całą garderobę męską.

— **Samobójstwo.** W koszarach 30 p. p. na Cytadeli odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru 22-letni jednoroczny ochotnik Józef Dudziakiewicz. Powód samobójstwa nieznany.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Aleksandra z Pohoreckich Śniadowska, w 25 roku życia.

W Warszawie, Witold Marczewski, inżynier, w 70 roku życia.

W Przyszowej, Stefan Żuk-Skarszewski, słuchacz III roku filozofii Uniwersytetu we Fryburgu, w 22 roku życia.

W Czerniowcach, Eugenia z Jakubowiczów Faschingowa, żona porucznika rachunkowego, w 29 roku życia.

W Bolestraszycach, Juliusz hr. Michałowski, właściciel dóbr ziemskich, w 68 roku życia.

W Przemyślu, Joanna z Krzystkiewiczów Bartmańska, wdowa po urzędniku Dyrekcyi skarbu, w 83 roku życia; — Józefa z Germain'ów Rogozińska, żona kierownika warstatów kolei państwowych, w 62 roku życia.

W Krakowie, Franciszek Buchała, słuchacz praw, w 28 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Wczoraj odbył się pogrzeb zastępcy dyrektora kolei państwowych Karola Szukiewicza, przy licznym udziale urzędników kolejowych i delegatów: Ministerstwa kolejowego, oraz dyrekcyi lwowskiej i stanisławowskiej.

Z „Collegium medicum“ odbył się wczoraj pogrzeb trojga dzieci, które padły ofiarą eksplozyi w Płozie pod Chrzanowem. W Płozie zaś samym zmarła żona górnika Kurczeli i czwarte dziecko. Kurczela prawdopodobnie także umrze. Jak się pokazuje, palił on papierosa podczas robienia patronów do moździerzy, z których miano strzelać podczas rezurekcyi.

Rozprawa przeciw Władysławowi Kwasiborskiemu o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa, występek obrazy Kościoła katolickiego, dwużeństwo i przekroczenie sprzeniewierzenia, skończyła się wczoraj zasądzeniem obwinionego na 4 lata ciężkiego więzienia.

— **Z Drohobycza** donoszą do jednego z pism tutejszych, że wczoraj rozpoczęła tam czynności komisya fachowa, ustanowiona przez Ministerstwo rolnictwa, z powodu nader licznych ostatnimi czasy pożarów w kopalniach nafty w Borysławiu. Komisya ta na podstawie badań naocznych ma postawić wnioski o zmianę i uzu-

---

251

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

— Słyszę i podziwiam twe znawstwo hrabio, i to w takiej chwili — uśmiechnął się z ironią.

— Wszystko jedno, znasz mnie, baronie, i wiesz, że każdy wyzysk oburza mnie do żywego.

— To dowód szlachetnego charakteru — rzekł Poluś z zapałem — kuzynie, jeśliś łaskaw, dziś pójdziemy.

— Dobrze.... zobaczysz, kuzynie, jaki garnitur mieć będziesz.... a chcesz spacerowego czy salonowego?

— A jak mi radzisz, kuzynie?

— Hm.... praktyczniejszy salonowy, bo na ulicy chodzi się i tak w saku.

— Dziękuję za radę — i zwracając się do garsona: — jeszcze butelkę węgra.

— Tak, to lubię — odezwał się baron — to po pańsku.... po ukraińsku.

— U nas tak zawsze — rzekł Poluś mile pogłaskany.

Gdy garson napełnił kieliszki, baron, wznosząc swój, przemówił:

— Piję zdrowie Apoloniusza Ślepowron Jemiołkiewicza.... oby się tacy kuzyni rodzili na kamieniu.... zawsze z pełną flotą zjawiali się w Warszawie, a jak ptacy niebiescy lekko i swobodnie wracali do domu.... niech żyje kuzyn hrabiego!

Poluś był dumny i rozczulony niespodziewanym zaszczytem, ściskał serdecznie rękę jednego i drugiego, powtarzając:

— Bodaj to ze swoimi.... bodaj to ze swoimi....

Od pewnego czasu przypatrywał się trzem przyjaciołom z wielką uwagą gość niedawno przybyły.

Na twarzy wyrazistej, delikatnie rzeźbionej malowało się zdziwienie i oburzenie, a oczy rozumne, wymowne, zapalały się błyskami gniewu, gdy baron wznosił toast. Ręce białe, delikatne, to gładziły ciemnawą, w kwadrat ściętą brodę, to znów szarpały niecierpliwie.

— Może pan pozwoli piwa? wina? — pytał usłużny garson.

— Nic nie pijam.... po obiedzie poproszę o kawę czarną.

W czasie tej krótkiej rozmowy, Poluś podniecony winem i toastem, wstał i wznosząc kieliszek zaczął:

— Gdy mnie tak wielkie szczęście spotkało, że znalazłem w Warszawie tak zacnego i szlachetnego koligata, pana hrabiego Eustachego Krasnojarskiego, zdawało mi się, że już nic równie miłego spotkać mnie nie może — odetchnął szukając dalszych słów, i z pewnem zdziwieniem spojrzał na towarzyszów.

Baron spostrzegł na początku toastu, opodal siedzącego pana i spotkał się z jego zimnem, pogardliwem spojrzeniem. Zmieszał się, zbladł, trącił hrabiego nogą pod stołem i szepnął:

— Szarzyński.... za tobą.

Nazwisko to wywarło wpływ niezwykły na spokojnego hrabiego, przybladł, ręka, którą wyciągnął po kieliszek, poczęła drżeć i cofnęła się pospiesznie. W barona wlepił mętne oczy, szepcąc:

— Co robić?

Poluś tymczasem, ciągle stojąc, przemawiał dalej:

— Tymczasem spotkałem i doświadczyłem, że hrabia i baron....

— Kuzynie przestań — szepnął rozpaczliwym głosem hrabia.

Poluś zdziwiony, sądząc, że coś niewłaściwego powiedział, zarumienił się, odchrząknął i mówił:

— Jak już miałem zaszczyt powiedzieć, hrabia i baron najniespodziewaniej....

— Kuzynie cicho — mruknął hrabia z gniewem i oburzeniem.

— Ależ pozwólcie mi dokończyć....

— Siadaj pan — syknął baron.

— Co się stało? co takiego? — spytał Poluś przerażony.

— Cicho — zaszeptał hrabia — podsłuchują nas.... trzeba kuzynie uważać, ale co robić, baronie?

— Przejdźmy do gabinetu.

— Jakto? Obok niego?

— Cóż nam zrobi? Smiało.

— O czem panowie mówicie? — spytał Poluś, spoglądając na nich.

— Później ci wytłómaczę, kuzynie.... tu niebezpiecznie i bardzo — mówił cichym głosem — może być skandal.... idziemy do gabinetu.

Wstali od stołu. Hrabia i baron dziwnie lękliwi, onieśmieleni, niespokojni, widocznie parło ich by iść, a jednak stali w miejscu niezdecydowani.

— Gdzież są gabinety? — spytał Poluś.

— Za bufetem — odszepnął baron.

— Więc chodźmy — rzekł Poluś.

— Chodźmy.

Hrabia ze spuszczonemi oczyma szedł pierwszy, widać było, że zmuszał się do miarkowania swych kroków, a jednak co chwila stawiał nogi szybciej i dłużej.

Poluś, niezmiernie zdziwiony i zaniepokojony tą sceną, szedł w środku, a za nim baron, który napróżno nadawał sobie minę obojętną.

Już hrabia minął stolik zajęty, następnie Poluś, lecz gdy przyszła kolej na barona, zabrzmiał ostry głos:

— Panie Moren, proszę do mnie.

Poluś się odwrócił, ale szybko pociągnął go hrabia dalej.

Baron z kapeluszem w ręku stał jak winowajca i milczał, a siedzący pan, gładząc brodę mówił tonem, w którym czuć było hamowany gniew:

— Jestem handlowcem, podobnie jak panowie, i wasze postępowanie oburza mnie i jest zakałą, hańbą naszego całego stanu.

— Ależ panie Szarzyński — szepnął blady Moren.

— Trzy dni temu przyszliście obaj do mnie skarżąc się na biedę i nędzę. Dałem sam, inni koledzy złożyli się, i pomogłem wam. Dziś widzę, że nadużyliście mego zaufania.... natychmiast oddajcie mi listy polecające, nie mogę ręczyć za podobnych ludzi.... jestem handlowcem i cenię uczciwość.

— Zaraz panie Szarzyński.... natychmiast, listy są u kolegi, — rzekł zgromiony i chciał iść.

— Wstrzymaj się pan.... zostaw tu swój kapelusz.... zaczekam na listy.... Jeszcze jedno, naciągacie młokosa tego; jeśli jeszcze raz spotkam was trzech razem, wyjaśnię młodzieńcowi wasze postępowanie.... Idź pan, czekam na listy.... zostaw pan kapelusz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pełnienie przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty w Galicyi.

— **Powrót z Ameryki.** Pisma szląskie donoszą, że codziennie mnóstwo wychodźców powraca z Ameryki do Austryi, ponieważ nie mogą tam znaleźć pracy. Niedawno osobny pociąg z Hamburga przewiózł do granicy austryackiej 800 takich robotników.

— **Małoletni zbrodniarz.** W Berlinie toczyła się w tych dniach rozprawa karna przeciw 12-letniemu chłopcu, Alfredowi Patschkemu, oskarżonemu o to, że swoich rodziców okradł, a następnie wzniecił pożar w ich pomieszkaniu, ażeby zatrzeć ślady, a rodziców przyprawić o śmierć z uduszenia. Po przeprowadzonej rozprawie prokurator zażądał dla Patschkego kary 10-letniego więzienia trybunał jednak uwzględniając wiek młodociany oskarżonego, skazał go tylko na 4 lata więzienia. Młody zbrodniarz przyjął wyrok obojętnie.

— **Międzynarodowy** szpital w Neapolu obchodził onegdaj 25-letni jubileusz swego istnienia. Założyli go w r. 1876 członkowie neapolitańskiej kolonii niemiecko-angielskiej. Szpital jest otwarty dla wszystkich narodowości bez wyjątku.

Notatki literacko-artystyczne.

Ks. Perosi w „Filharmonii“. Ks. Wawrzyniec Perosi ma więcej niż jeden tytuł do sięgnięcia po wieniec. Jako dyrektor przesławnej kapeli Sykstyńskiej piastuje dyrygenturę, jedną z najzaszczytniejszych w całem chrześcijaństwie, a stanowisko to nie tylko pozwala, ale wprost nakazuje mu wziąć udział w najaktualniejszym może chwilowo ruchu muzycznym: w reformie muzyki kościelnej, a nawet wysuwa go na samo czoło całej tej akcyi. W historyi Kościoła i sztuki i jedno i drugie zaważy pewno bardziej na szali, aniżeli sam tytuł kompozytora, z którym sławny nasz gość wystąpił jedynie u nas we Lwowie. Powiadam: jedynie — bo ks. Perosi, rozróżniając sam ściśle pomiędzy muzyką kościelną a religijną w ogóle, przedstawił nam w „Filharmonii“ wyłącznie dzieła, należące do tej drugiej kategoryi, a więc utwory, dla których kwestya reformy, w szczególności czystego stylu gregoryańskiego, unikania chromatyki na korzyść dyatoniki i t. p., w gruncie rzeczy są obojętne.

Że passye, oratorya i tym podobne utwory przeznaczone do użytku koncertowego, nie podlegają tym samym regułom najsurowszego stylu, co dzieła poświęcone bezpośrednio służbie Bożej, a przynajmniej podlegać im nie muszą, wynika z natury rzeczy. Dzieła ks. Perosiego, o ile poznaliśmy je w koncertach „Filharmonii“, dowodzą nawet bezpośredniego przeciwieństwa; jeżeli widoczna w nich dążność reformatorska, to nie w kierunku zachowawczym, lecz przeciwnie modernistycznym. Dowodzą tego rzeczy zasadnicze, w pierwszym rzędzie prawie zupełne skwitowanie z kontrapunktu, harmonia oparta na chromatyce, alteracyi i modulacyach, rzadko zaś tylko gdzie, wedle reguł starego stylu, na rzędach trójdźwięków, ogromne wreszcie bogactwo barwy orkiestralnej. Nawet polifonii (pomijając już ścisły kontrapunkt), nie wiele jest w tych dziełach, a co do koloru, to orkiestralny bezwzględnie przeważa nad wokalnym. W tych dwu ostatnich rzeczach upatrywałbym nawet największą słabość kompozycyi ks. Perosiego. Styl oratoryjny jest w każdym razie epickim, a z tym ostatnim związana jest bądź co bądź polifonia i przewaga głosów śpiewackich. Malarstwo — rzecz orkiestry — przynależy głównie liryce i dramatowi, reprezentowanemu w muzyce nie tylko przez scenę ale i przez symfonię, a homofonia już głównie illustracyi akcyi scenicznej. (Pomijam tu oczywiście utwory drobnych rozmiarów, główną dziedzinę homofonicznego stylu). O ile zaś autor, zmuszony do tego wieloma recytującemi miejscami tekstu, ograniczyć się musi w zastosowaniu efektów orkiestralnych, a równocześnie pomija polifonię, o tyle popaść musi, tu i owdzie przynajmniej w pewną monotonię, od której też dzieła ks. Perosiego nie są wolne w zupełności.

Pomimo tych zastrzeżeń, które w obec dzieł młodego kapłana uważam za najgłówniejsze, bo zasadnicze, są one niewątpliwie płodami wielkiego talentu, rozwiniętego wszechstronną i gruntowną wiedzą. Jeżeli ks. Perosi jest więcej poetą, aniżeli kaznodzieją tonów, to poezya ta jest wszędzie wypływem szczerego i głębokiego natchnienia, dążności bardzo szczytnej i tej żywiołowej siły twórczej, która każe pisać i którą miał na myśli Mozart, twierdząc, że w każdej chwili czuje w sobie muzykę, *die heraus will*.

W koncertach filharmonicznych słyszeliśmy dwa całe oratorya: „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“ w dwóch, i „Mękę Pańską“ w trzech częściach, tudzież fragment z „Mojżesza“, a mianowicie część trzecią: „Przejście przez morze czerwone“. Ta ostatnia charakteryzuje może najlepiej potęgę twórczą ks. Perosiego. Gdyby opuścić w nim kilkadziesiąt taktów śpiewu solowego, pozostałby czysty poemat symfoniczny, potęgą treści i wspaniałą kolorystyką nie ustępujący żadnemu ze współczesnych utworów tego rodzaju, a przewyższający je jeszcze jednolitością wyrazu i zrozumiałością.

Wykonanie pod osobistą dyrekcyą kompozytora szwankowało trochę tylko na punkcie chórów, zwłaszcza na pierwszym koncercie. Orkiestra „Filharmonii“ natomiast i soliści, pp. La Puma i Polese, do których w ostatniej chwili przyłączył się znany nasz śpiewak estradowy p. Borkowski, odpowiedziały w zupełności intencyom autora, którego przy tej sposobności poznaliśmy także jako dyrygenta pełnego werwy i temperamentu.

Obydwa koncerty były pod względem zewnętrznym tryumfem dla ks. Perosiego. Publiczność nasza ma sławę zimnej i odpornej, jeżeli ks. Perosi rozgrzać ją zdołał do tego stopnia kompozycyami bądź co bądź obcemi smakowi szerokiej publiczności, to zapewne miała w tem udział własna jego interesująca osobistość, ale niewątpliwie także wewnętrzna wartość tych dzieł.

Seweryn Berson.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz trzeci i ostatni w tym sezonie „Hrabina“, opera w 3 aktach Stanisława Moniuszki. Drugi gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej i J. Chodakowskiego.

W sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego. Trzeci gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i San Carlo w Neapolu. — Pierwszy gościnny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie i występ Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po poł. „Spiący rycerze“, fantastyczne widowisko w 5 odsłonach z prologiem przez Sydona Friedberga, muzyka M. Swierzyńskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz ośmnasty „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W poniedziałek po raz piąty: Markiz de Priola“, sztuka w 3 akt. H. Lavedana.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę, 18 b. m. koncert popularny.

W niedzielę, 19 b. m., Wielki koncert pod osobistą dyrekcyą ks. Wawrzyńca Perosiego, ze współudziałem Józefa La Puma i Giovaniego Polese, oraz chóru mięszanego „Lutni“ i chóru akademickiego.

Program: I. „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“, oratoryum w 2 częściach, II. „Męka Chrystusa“, św. trylogia, część pierwsza. Zakończy „Mojżesz“ część trzecia.

Początek o godz. 8 wieczorem.

We wtorek 21 b. m. koncert symfoniczny.

Z Filharmonii. Zapowiedziany na jutro koncert ze współudziałem Edwarda Traeglera, nie przyjdzie do skutku, a to z powodu nagłej niedyspozycyi tego artysty. Traegler wystąpi w Filharmonii dopiero w przyszłym tygodniu, a natomiast jutro odbędzie się koncert popularny, połączony z grą na organach. Grać będzie organista lwowski p. Karol Fuchs.

Z TEATRU.

(„Przed pojedynkiem“, obraz sceniczny w 1 akcie przez P. Pilecką, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 16 kwietnia b. r. — „Stary mąż“, komedya w 4 aktach a 7 odsłonach Józefa Korzeniowskiego).

Obraz sceniczny p. Pileckiej, należy do rzędu tych utworów, o których widz teatralny myśli: to daleko lepiej musi wyglądać w czytaniu... Uderzają w nim bowiem najbardziej zalety języka i stylu. Wiersz bardzo równy i gładki, a nieraz patetyczny, nie zdobywa się jednak ani na odrębność, ani na zbyt silne akcenty dramatyczne w przełomowej chwili, jaką przeżywa w starożytnym zamku swych przodków, pod Warszawą, młody hrabia Firlej. Przybywa on tam w noc zimową, ze stolicy, w usposobieniu bardzo sceptycznem; nazajutrz z rana, w pobliżu zamku, ma się strzelać na śmierć lub życie z równie młodym towarzyszem lekkomyślnych zabaw, w obec którego musiał się ująć za cześć kobiety. Hrabia Firlej prowadził dotąd życie hulaszcze i bezmyślne; potomek wielkiego rodu nie zastanawiał się nigdy nad obowiązkami, jakie wkłada historyczne nazwisko; używał bez skrupułu mienia, zdobytego przez przodków, wyłącznie dla własnej przyjemności i dogodzenia zachciankom. Zatęchła atmosfera zamku, widok zbroic starych i portretów familijnych, z których oblicza sławnych rycerzów i matron poważnych, zdają się go ścigać wzrokiem, pełnym wyrzutów, wreszcie korne, lecz niepozbawione delikatnych upomnień słowa burgrabiego, osiwiałego w służbie Firlejów, Ambrożego, — wszystko to wpływa przygnębiająco na młodzieńca, który co rychlej radby zakończyć pojedynkową sprawę i wrócić do wesołej Warszawki. — Ale usposobienie to wnet pierzcha, gdy przybywają do zamku przyjaciele jego i sekundanci: Gucio, Fruś i Zyzio. Wygalonowany strzelec Firleja, — na którego stary Ambroży patrzy z pełnem zdumienia oburzeniem, szepcząc: inni teraz panowie, to i słudzy inni! — przynosi kosz szampana, ale orgia zaczyna się „tradycyjnie“ starym węgrzynem. W ten przynajmniej sposób należy uczcić „tradycye“, zaklęte w murach zamczyska... Przy szampanie przybywa nowa postać: piękna Liza, o której właśnie cześć ma jutro Firlej stoczyć bój śmiertelny... Ta pani pozwala wspaniałomyślnie ginąć za cześć swoją, ale sama o nią nie dba wcale. I oto z całą swobodą bierze udział w wesołej zabawie, szczęśliwa i dumna, że jej uroda czyni takie wrażenie i pociąga ofiary. Dowiedziawszy się, dzięki niedyskrecyi przeciwnika, o bohaterskim czynie Firleja, nie wahała się przybyć sama do zamku, aby uczcić bohatera i nacieszyć się... swoim tryumfem... Szampan potokami się leje, humory coraz weselsze, rozbrzmiewać poczynają swobodne piosenki, a w zabawie tej prym wiedzie piękna Liza, przeplatając od czasu do czasu śpiew lub żarty cyniczne, namiętnymi uściskami Firleja.... Ale oto całe towarzystwo już pijane i powstaje projekt, aby dla otrzeźwienia się, urządzić przejażdżkę w noc mroźną a gwiaździstą, sankami.... Wyjeżdżają wszyscy, oprócz Firleja; jedzie też z nimi pani Liza, więcej niż kiedy rozbawiona, szczęśliwa i dumna. Od progu posyła pocałunek Firlejowi: ona pragnie z całej duszy, aby on jutro zwyciężył i aby do jej tryumfalnego rydwanu przykuty, świadczył dalszem swem istnieniem o potędze jej wdzięków.... Ona go kocha w tej chwili, bo taki bohaterski niewolnik jest jej nieodzownie potrzebny....

Firlej pozostaje sam i tu następuje przełomowa chwila. Już słowa samolubne Lizy, jej płytkość i próżność ostudziły jego zapały i zwróciły uwagę na smutną rolę, jaką on dzięki takim kobietom i takim Guciom i Frusiom, odgrywał dotychczas w życiu, — on, ostatni z rodu, Firlej! — Pod tem wrażeniem zasiada do pisania listów pożegnalnych do matki i narzeczonej Maryni — zapewne zacnej, cichej i skromnej a kochającej go ufnie i szczerze. „Nie żałujcie mnie! — pisze — bom ja żalu waszego i miłości nie był godzien!“ — Pożegnania te wzmagają rzewny nastrój w duszy. Teraz ta komnata starożytna wydaje mu się zgoła inną, niż w chwili przybycia; jakąś dziwnie uroczystą i wspaniałą. Mury zdają się przemawiać do niego tajemniczą mową odległej przeszłości, a za chwilę ożywią się portrety i głosem przejmującym do głębi, mówić zaczną: i hetman i kasztelanowa i starosta, wskazując ostatniemu potomkowi swemu, jaką drogą iść winien, by stać się ich godnym: Pracą skupioną, wytrwałą i ciągłą, czynami mniej rozgłośnymi, lecz zwalczającymi ciężką teraźniejszość a zapewniającymi pogodniejszą przyszłość, ma on snuć dalej wątek przesławnych tradycyj narodu i rodu.....

Przełom dokonany. Młody Firlej przywołuje do siebie burgrabiego, który ze zdumieniem dostrzega nagłą zmianę w postaci i słowach młodego swego pana, który go przed chwilą tak martwił i gorszył. Równocześnie, z przerażeniem spostrzega Ambroży, że starożytny zegar zatrzymał się w swym biegu To dziwny znak, — bo zegar ten stawał tylko wówczas, gdy przychodził na świat potomek rodu Firlejów. — A w chwili mego urodzenia? — pyta hrabia, — czy zatrzymał się? — Nie! odpowiada ze smutkiem stary sługa. — I słusznie! woła teraz pełen zapału młodzieniec, — bom ja dotychczas Firlejem nie był, a urodziłem się nim, dopiero w tej chwili... Na tej ziemi, jeśli jutro zginę, chcę być pogrzebiony, jeśli ocaleję, na tej ziemi i w tym zamku będę odtąd żyć, pracować, działać! — Na tem kończy się ten obrazek, pozostawiając widzowi miłe, rzewne wrażenie, ale zarazem, powtarzam, to uczucie, że utwór daleko musi być ładniejszy — w czytaniu.

Główną postać Firleja przedstawił p. Brzozowski. Jestto niewątpliwie zasługą Dyrekcyi, że młodym adeptom sztuki dramatycznej, pozwala czasem wypróbować sił swoich w rolach większych. Byłoby jednak niedźwiedzią przysługą ze strony krytyki, gdyby takie pierwsze próby bezwzględnie chwaliła, nie wskazując braków. Mam też nadzieję, że p. Brzozowski wczorajsze oklaski, którymi go darzono, przyjmie jako zachętę do dalszej pracy, która musi być bardzo wytrwałą i ciągłą, aby co rychlej zwalczyć mogła niedomagania znaczne w ruchach, bardzo jeszcze surowych i pozbawionych swobody, w dykcyi nie zawsze wyraźnej, w głosie mało wyrobionym, wybuchającym chwilami nienaturalnie, a nieoddającym należycie wszelkich odcieni roli. Wczorajsza gra p. Brzozowskiego, świadcząca chlubnie o talencie i pracowitem przygotowaniu roli, miała jednak jeszcze wszystkie cechy dobrej gry... amatorskiej, — to jest miała urok świeżości, nawet w swem skrępowaniu; często jednak, właśnie w skutek tego skrępowania, brakło jej akcentów szczerych i swą szczerością silnych.

Liza, w wykonaniu p. Solskiej, była zjawiskiem dziwnie pociągającem tym urokiem światowości wykwintnej a zepsutej, odbijającej jaskrawo od powagi murów zamczyska. Pp. Roman, Nowacki i Kliszewski odegrali bez zarzutu role Gucia, Zyzia i Frusia, zarówno jak p. Jaworski rolę Ambrożego; dlaczego jednak p. Kliszewski przystroił złotego młodzieńca warszawskiego w szpetne małe baczki, a raczej kępki włosów u dołu policzków, — domyśleć się trudno. — Wizye Kasztelanowej, Hetmana i Starosty przedstawili wybornie pani Rotterowa, pp. Hierowski i Antoniewski, wygłaszając dobitnie, wyraźnie a grobowo i monotonnie, jak duchom przystało, długie, upominające tyrady....

Wznowienie „Starego Męża“ Korzeniowskiego, uważam za myśl bardzo szczęśliwą, a zdanie to widocznie podzieliła wczoraj cała publiczność, która bawiła się na tej komedyi wybornie, oklaskując przytem z zapałem doskonałą, w całem znaczeniu tego wyrazu, grę artystów. Jakkolwiek „Stary Mąż“, zdaniem mojem, pod względem kompozycyi i wartości scenicznej o wiele niżej stoi od takich komedyj jak „Panna Mężatka“, jak „Majątek albo imię“, — nie wspominając już o utworze, wchodzącym w zakres dramatu, a tak doskonałym, jak „Karpaccy Górale“, — to wszakże i w tym utworze znakomitego pisarza znać rękę mistrza. Zarzucano w swoim czasie (rok 1844) autorowi naśladownictwo w tej komedyi francuskiego wzoru; niektórzy znów ciskali gromy na rzekomo niemoralną tendencyę sztuki, — my dziś, widzimy w niej zaledwie pewne nieprawdopodobieństwo, nie tylko w założeniu samem, lecz i w przeprowadzeniu, — chociaż temat miał być wzięty z rzeczywistego zdarzenia, — a co do tendencyi, widzimy bardzo prostą i zwykłą przestrogę daną starcom, poślubiającym młodziutkie dziewczęta: będziecie śmieszni lub nieszczęśliwi, albo musicie się tak poświęcić jak p. sędzia Janikowski, nota bene, jeśli zdołacie otrzymać tak rychło i po cichutku rozwód, jak to potrafił uczynić zacny p. sędzia....

Po za tem zachwycamy się doskonałym dyalogiem, podziwiamy wyborne typy, które u Korzeniowskiego mają zawsze wybitny charakter indywidualny, zdumiewamy się niezwykłą, jak na owe czasy, znajomością warunków scenicznych i bawimy się serdecznym i szczerym komizmem takich postaci, jak panna Agnieszka, szeregowiec Mateusz, lub poczciwy Marcin, służący sędziego. — Ale bo też komedya Korzeniowskiego była wczoraj iście koncertowo grana. Zapanowała jakaś dziwna harmonia i serdeczna sympatya pomiędzy grającymi na scenie a widzami. Stało się to zapewne dla tego, że nastrój panujący wczoraj na scenie, nie wymagał szczególnego nastroju od widza, nie wymagał zrozumienia wyjątkowych stanów psychicznych, dręczących zagadek czy symbolów. A przytem gra artystów, równa w zespoleniu, wyborna w szczegółach, w całości zrozumiała i jasna, wprost porywała widzów. Trudno bo też wyobrazić sobie doskonalszej kreacyi, jak panna Agnieszka pani Gostyńskiej; co chwila widownia rozbrzmiewała oklaskami, pełnymi zapału, a artystka nasza grała z coraz większą werwą, z nieopisanym humorem i bogactwem szczegółów charakterystycznych. Równym a zupełnie także zasłużonym sukcesem cieszył się p. Feldman w roli szeregowca Mateusza; była to postać żywa, komiczna a sympatyczna nad wyraz. Typ starego męża odtworzył wybornie p. Chmieliński, serdeczną swą i szczerze pojętą dobrodusznością, zmniejszając wrażenie nieprawdopodobieństwa ryzykownej sytuacyi. — Pani Morska z wdziękiem i prostotą oddała rolę młodziutkiej Józi, żony starego męża. P. Adwentowicz w roli młodego porucznika Janikowskiego, zasłużył na zupełne uznanie, zwłaszcza w pierwszych odsłonach: doskonałą służącą Julką była panna Rybicka, a p. Wysocki niewielką stosunkowo rolę jej męża, starego sługi Marcina, wykonał z prawdziwym artyzmem, który nie liczy arkuszy roli, lecz każdej, choćby najmniejszej, oddaje się z zapałem, usiłując wniknąć w jej ducha. Wszyscy inni artyści pp. Kliszewski, Kwiatkiewicz, Nowicki, Rasiński, Kratochwil, — wszyscy przyczynili się do wzorowej całości wczorajszego przedstawienia, które rzeczywiście było artystycznem.

Adam Krechowiecki.

Głosy publiczne.

Niezwykłe poświęcenie.

Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 4 b. m. w południe w miasteczku Wielkie Oczy zapaliła się nagle chałupina biednego wyrobnika i od razu jedyna izba, która dom cały tworzyła, stanęła pod dachem płomieni. Pod tym dachem znajdowała się w tej chwili cała rodzina wyrobnika; z wyjątkiem jego samego, który był na robocie. Rodzina składająca się z żony, od dwóch lat kaleki, nie mogącej unieść się o własnych siłach i czworga drobnych dzieci. Najbliżsi są-

siedzi i ci, którzy przypadkiem przechodzili tamtędy widzieli pożar, słyszeli krzyk dzieci i błagalne wołanie matki, by ją pozostawić na pastwę płomieni, a dzieci ratować, ale.... nikt z nich nie miał odwagi rzucić się w paszczę ognia, który już drzwiami zaglądał do izby, a oknem poczynał płomieniem pobłyskiwać.

Jeszcze minuta, a dach runie i pogrzebie pięć ofiar. Z tej jedynej minuty bez chwili namysłu skorzystał młody zarobnik Jakób Pałczak, który ujrzawszy z okna swojej chaty co się dzieje, wyleciał, przebiegł pędem kilkaset kroków dzielącą przestrzeń i bez wahania, bez namysłu rzucił się w palące drzwi, w izbę pełną już dymu i rozbiwszy okno począł niem wyrzucać na podwórze bezwładną kobietę i dzieci, których koszulki i włosy już były popalone.

Trwało to krótko, ale gdy wiejski bohater, wyratowawszy pięciu ludzi sam oknem wyskoczył, palił się cały i byłby spłonął jak pochodnia, gdyby nie rzadka przytomność umysłu, z jaką wyskoczywszy z gorejącego domu, którego strop runął za nim, rzucił się w sadzawkę, znajdującą się w pobliżu. Życiu jego zagrażało przez parę dni poważne niebezpieczeństwo. Twarz i ręce ma tak strasznie poparzone, że długie upłyną tygodnie zanim oczy jego będą mogły bezkarnie spojrzeć na świat boży, a ręce wziąć się do pracy. Pracy potrzebnej, koniecznej, bo te ręce bezwładne dzisiaj, dostarczały chleba żonie i dwojgu małym dzieciom. Cierpienia swoje znosi cierpliwie, uważa, że nie mógł inaczej postąpić, a o tem co uczynił mówi tak prosto, jak gdyby czyn jego był codziennym i zwyczajnym.

W biednej już mieścinie przybyło dwie biedniejsz od najbiedniejszych rodziny. Osób dziesięć, z których jedna tylko coś zarobić może, bo ani Barska, ani jej dzieci, ani żona i dzieci chorego, zapracować nie mogą. Gmina i jednostki robią co mogą, ale mogą mało w obec tego, że tu trzeba robić stosunkowo dużo i długo, zwracamy się zatem do szerszej publiczności z prośbą o nadesłanie choćby skromnych datków, czy to dla pogorzelców czy też dla chorego bohatera pod adresem:

Baronowa Hagen
Wielkie Oczy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 17 kwietnia. *(Telegram)*. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa dynamitowego Nobla uchwalono z czystego zysku 1,241.000 rozdzielić 5 prc. dywidendę i 12 i pół prc. superdywidendę, razem 70 koron od akcyi.

Wiedeń, 17 kwietnia. *(Telegram)*. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego austryacko-węgierskich hut żelaznych wspólnie z zastępcami kartelu austryackich fabryk blachy, przyszło do skutku porozumienie i kartel ratyfikowano.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 kwietnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·25, owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50, owies obroczny na termina 6·— do 6·25, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarniczy 6·25 do 6·75, rzepak 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 8·— do 11·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·90 do 6·25, hreczka 6·25 do 6·75, kukurudza nowa 6·— do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 90·—, koniczyna biała 55·— do 95·—, koniczyna szwedzka 60·— do 85·—, tymotka 33·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·50 do 9·75,

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się przedwczoraj przedpołudniem do pałacu Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy i złożył Najd. Arcyksiężnej i Jej Córce Najd. Arcyksiężniczce Elżbiecie Amalii z okazyi bliskiego Jej ślubu dłuższą wizytę. Przy tej sposobności doręczył Monarcha Oblubienicy wspaniały dar ślubny.

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na prywatnem posłuchaniu Ministra wyznań i oświaty dr. Hartla.

Z okazyi ostatniego wysokiego odznaczenia Prezesa gabinetu dr. Koerbera piszą z Wiednia:

Prezydent gabinetu dr. Koerber otrzymał na Wielkanoc najwyższy po „Złotem runie" — order św. Szczepana, na którym widnieje napis: *Publicum meritorum praemium*. W tych słowach tkwi też komentarz. — Nie za jakąś poszczególną zasługę otrzymał dr. Koerber to wysokie odznaczenie, ale za zasługi wogóle, za usiłowania, mające na celu uratowanie Państwa przez uzdrowienie parlamentu. Tej jednej wielkiej zasługi dr. Koerber nie zdobył, ale Monarcha uznaje cały szereg zasług, w tym kierunku położonych. Gdyby odznaczenie w związku było specyalnie tylko z zawarciem ugody z rządem węgierskim, niechybnie nastąpiłoby było wcześniej; Monarcha więc tym razem zaznaczył tylko nowy etap w uznaniu pracy Prezydenta gabinetu wogóle, tak jak przed rokiem pierwszy etap zaznaczył nadaniem mu wielkiej wstęgi orderu Leopolda.

Organ rządu węgierskiego *Magyar Nemzet* ogłasza artykuł z ostatniem niejako upomnieniem pod adresem obstrukcyi. W artykule tym powiedziano między innemi:

„Opozycya węgierska znalazła się w obec konieczności powzięcia bardzo daleko sięgającej decyzyi. Ma ona jeszcze do dyspozycyi dwa tygodnie. Czas ten powinien jej wystarczyć, aby raz jeszcze się rozmyśliła i uznała doniosłość swoich czynów. — Opozycya wie już, że rząd nie da się odwieść od powziętego postanowienia i że obstawać będzie przy utrzymaniu powagi parlamentarnej zasady, t. j. powagi większości. Rzeczą obstrukcyi jest nie sprowadzać na kraj sytuacyi, która może wywołać ciężkie komplikacye, ale w żaden sposób nie zapewni zwycięstwa i dyktatury mniejszości".

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Budapesztu, że na razie toczą się rokowania, za pośrednictwem osobistości, stojących poza parlamentem. Mają one na celu skłonić opozycyę, aby przepuściła prowizoryum budżetowe. Jak słychać wielu członków opozycyi skłania się już do tego.

Następcą zmarłego wicegubernatora austro-węgierskiego Banku, Madarassyego, ma zostać, według *Pester Lloyda*, sekretarz ministeryalny w węgierskiem ministerstwie skarbu, p. Toepke.

Neisser Ztg. pisze, że w obrębie VI korpusu armii (górno-szląskiego) którego dowódzcą jest książę Meiningen, nie wolno księżom wojskowym miewać kazań polskich. *Schl. Ztg.* potwierdza, że sprowadzony do Nisy wojskowy proboszcz Waechter nie umie słowa po polsku

Z Rzymu donoszą, jako rzecz pewną, że włoski minister spraw zagranicznych Prinetti, który po dłuższej chorobie powrócił wczoraj do stolicy, wniósł prośbę o dymisyę, tłómacząc ją tem, że stan zdrowia nie pozwala mu dłużej pozostawać w urzędzie. Jako jego następcę wymieniają obecnego gubernatora Eryterii, Mortiniego i dep. Dalverme.

Włoski korespondent paryskiego *Tempsa* miał w Sorencie rozmowę z bawiącym tam dla wypoczynku kanclerzem niemieckim hr. Buelowem. Kanclerz oceniał ogólne polityczne położenie w Europie jako wcale pomyślne. Wypadków w Macedonii nie należy wprawdzie lekceważyć, ponieważ jednak wszystkie bez wyjątku mocarstwa pragną utrzymania pokoju, wykluczoną jest obawa, aby zamieszki na półwyspie Bałkańskim mogły stać się zawiązkiem międzynarodowych zawikłań. W dalszym ciągu rozmowy hr. Buelow wyraził się z wielkim respektem o Francyi, jako czynniku cywilizacyjnym i zapewnił, że Niemcy pragną żyć z nią w jak najlepszej zgodzie.

Podczas, gdy prezydent Loubet bawi w Algierze, w Paryżu zajmuje żywo umysły sprawa dymisyi Reveila gubernatora Algieru. Ustąpienie tego szanowanego powszechnie i cenionego gubernatora, w obecnej zwłaszcza chwili, rzuca pewien cień na podróż naczelnika państwa. Reveil podał się do dymisyi w wilię prawie podróży Loubeta. Powody dymisyi nie są znane dotąd dokładnie, wiążą ją z tajemniczą sprawą syna prezydenta gabinetu Combes, w której Reveil miał odegrać pewną rolę. Jak wiadomo, młody Combes został posądzony o pośredniczenie między rządem a Kartuzami za wysoką sumę. Sprawa ta nie jest dotąd zbadana i wyjaśniona.

W Algierze Reveil pozostawia po sobie ogólny żal jako sprawiedliwy i energiczny administrator. Następca jego jeszcze nie mianowany. Mówiono właśnie o p. Combes synu szefa gabinetu, ale ta kombinacya w obecnej chwili jest niemożliwa. Wymieniają głośno obecnie Stefana Pichon, obecnie posła w Tunisie, a dawniej w Pekinie, gdzie odegrał sławną i zaszczytną rolę podczas oblężenia ambasad.

Z powodu zapowiedzianych odwiedzin króla Edwarda w Paryżu, pisze *Times*: Zbliżeniu się Francyi i Aglii nie stoją w drodze ani przymierze francusko-rossyjskie, ani sprawy kolonialne. W obec spokojnej i pełnej godności polityki Francyi, stanowiącej przyjemny kontrast z niezmordowaną natarczywością Niemiec, zbliżenie się tych obu państw nie naruszy równowagi europejskiej.

W Anglii tworzy się nowe stronnictwo konserwatywne w celu zwalczania obecnego rządu. Przywódzcą tegoż będzie dawniejszy wicekról Indyi, Henryk Drummond Wolff. Oświadczył on londyńskiemu korespondentowi *Neue Freie Presse*, że nowe stronnictwo dopomagać będzie do wybicia się na wierzch rozmaitym wybitnym parlamentarzystom, których gabinet w składzie dotychczasowym stara się systematycznie usuwać od wpływów na sprawy publiczne. Wymienił pomiędzy innymi takich mężów jak Beckett, John Gorst, T. Gibson Bowles, Jan Malcolm, Winston Churchill i innych.

Rozmaici członkowie obecnego stronnictwa konserwatywnego zamierzają przyłączyć się do nowej frakcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 kwietnia. *(Tel. prywatny)*. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej p. Rotter wniósł interpelacyę w sprawie podwyższenia cen mięsa w Krakowie o 8 hal. na kilogramie.

Następnie toczyła się dyskusya w sprawie nadużyć w funduszu czyszczenia miasta, poczem na podstawie referatu prezydyum uchwalono wydalić ze służby Wincentego Eminowicza, naczelnika straży pożarnej i kierownika czyszczenia miasta.

Wiedeń, 17 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał byłemu dyrektorowi Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, Romualdowi Makarewiczowi, krzyż kawalerski orderu Fraciszka Józefa, a komisarzom powiatowym: Adolfowi Piaseckiemu w Dąbrowej i Tadeuszowi Piątkiewiczowi w Zakopanem, złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 17 kwietnia. *Vaterland* zamieszcza list ks. biskupa Bauera w Bernie morawskiem. W liście tym ks. biskup donosi, iż z powodu zapowiedzianego w Bernie przedstawienia dramatu Heysego: „Maryi z Magdali" zwrócił się do władz z przedstawieniem, iż sztukę tę zakazała cenzura w państwie niemieckiem i prosił o zakazanie jej przedstawienia i w Bernie.

Wiedeń, 17 kwietnia. Rada nadzorcza kolei Północnej (im. ces. Ferdynanda) uchwaliła z czystego zysku, wynoszącego 18,732.000 rozdzielić ogólną dywidendę, w wysokości 248½ koron, tak, że na kupon, płatny 1 lipca przypadnie 196 koron za akcyę.

Wiedeń, 17 kwietnia. Z pomiędzy trzech zaginionych turystów w Hochschwab znaleziono dotąd dwóch nieżywych w śniegu.

Wiedeń, 17 kwietnia. W stanie zdrowia prezydenta dr. Steinbacha, który przedwczoraj uległ lekkiemu porażeniu, nastąpiło trwałe polepszenie.

Najj. Pan dowiadywał się o stanie zdrowia chorego.

Wiedeń, 17 kwietnia. Imieniem austryackich Izb lekarskich Izba lekarska w Lincu wystosowała do Ministerstwa spraw wewnętrznych dwie petycye, z których jedna zajmuje się sprawą domowych aptek lekarskich, druga zaś przemawia za pomnożeniem aptek publicznych. W obu petycyach zaś prosi Izba o ochronę zagrożonych interesów lekarskich.

Celowiec, 17 kwietnia. Wczoraj otwarto tu sejm krajowy.

Zagrzeb, 17 kwietnia. Deputacya poważnych obywateli i kupców zamierza udać się do bana i do burmistrza z prośbą o ochronę ich interesów zagrożonych w skutek ciągłych ekscesów ludności.

Zagrzeb, 17 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbyły się tu ponownie bardzo burzliwe demonstracye. Tysiączny tłum udał się przed gmach dworca kolejowego. Tu wybijano szyby i pozrzucano tabliczki z napisami. Gdy przybyła policya, demonstranci już odeszli, udali się natomiast do innego budynku, należącego również do dyrekcyi kolejowej. Usiłowano przecinać druty telegraficzne. Wojsko i policya przywróciły spokój i przeszkodziły dalszym demonstracyom.

Petersburg, 17 kwietnia. *Finlandzka Gazeta*, omawiając rozporządzenie cara, nadające gubernatorowi finlandzkiemu nadzwyczajne pełnomocnictwa, pisze: Miejmy nadzieję, że to nadzwyczajne zarządzenie doprowadzi do pożądanego rezultatu i nie okaże się konieczność uciekania się do jeszcze ostrzejszych środków. Rząd rossyjski bowiem nie wstrzyma się ze swemi zarządzeniami dopóty, póki mu się nie powiedzie za jakąbądź cenę przeprowadzić na całym obszarze państwa świętej, absolutnej woli cara.

Sofia, 17 kwietnia. *Agencya telegraficzna bułgarska* donosi, że pogłoski o przesileniu gabinetowem są bezpodstawne. — Książe uda się do swych dzieci do Mentone.

Rrzym, 17 kwietnia. Dzienniki donoszą z Neapolu, że Izba sądowa na wczorajszej sesyi, zgodnie z wnioskiem generalnego prokuratora, odrzuciła żądanie wydania Hoca. Wyrok przedłożono już Ministerstwu sprawiedliwości. *Tribuna* donosi, że Hoc prawdopodobnie zaraz będzie wypuszczony na wolność i że pewien wyższy urzędnik Ministersterstwa otrzymał polecenie udania się do Neapolu i zwrócenia Hocowi skonfiskowanych u niego dokumentów, które były w przechowaniu w ministerstwte spraw wewnętrznych. Po uzyskaniu wolności uda się Hoc do kraju, który sam sobie wybierze.

Paryż, 17 kwietnia. Na wejściu do fabryki likierów, należącej do Kartuzów, przyłożono pieczęć rządową. Ks. Rey, w który u władz zgłoszony był jako właściciel fabryki, wniósł protest przeciw opieczętowaniu fabryki. Tłumy ludności demonstrowały na korzyść Kartuzów, a przeciw reprezentantom władzy.

Paryż, 17 kwietnia. Sędzia śledczy przesłuchiwał wczoraj po południu Edgarda Combesa, (syna prezesa gabinetu), który energicznie zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby kiedykolwiek komu polecił, by w jego imieniu interweniował u Kartuzów w sprawie autoryzacyi. Combes oświadczył, że zupełnie nic wspólnego niema z usiłowanem przekupstwem Kartuzów.

Paryż, 17 kwietnia. We Francyi panują wielkie zimna. W Paryżu i Belfort padał wczoraj śnieg. Mróz wyrządził wielkie szkody w winnicach w Bordeaux i okolicy.

Nicea, 17 kwietnia. Sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania byłego niemieckiego oficera Wessela, którego władze francuskie oskarżają o uwiedzenie małoletniej.

Marsylia, 17 kwietnia. Między strejkującymi a pracującymi robotnikami portowymi, przyszło wczoraj do bójki. Musiało wkroczyć wojsko. Władze zarządziły wzmocnienie sił wojskowych.

Lizbona, 17 kwietnia. W państwowej fabryce bezdymnego prochu nastąpił wybuch. Dwóch robotników zabitych, kilku rannych.

Madryt, 17 kwietnia. Donoszą z Lizbony, że 100 żołnierzy z pułku piechoty, przebywającego w Oporto, zbiegło. Władze jednak ujęły dezerterów i wysłały ich do Afryki.

Malta, 17 kwietnia. Wczoraj przybył tu król Edward.

Algier, 17 kwietnia. Prezydent Loubet odbył wczoraj po południu rewię, w której wzięło udział 9000 żołnierzy. Prezydentowi towarzyszyło wielu oficerów obcych eskadr. Tłumy publiczności zgotowały prezydentowi wielką owacyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 676·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 724·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Länderbanku 410·—, Akcye Bankvereinu 485·—, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 687·—, Akcye kolei Południowej 45·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 449·50, Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 584·—, Akcye Alpiny 393·—, Akcye Rima Muranyi 486·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1670·—, Akcye Fabryki broni 343·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·25, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 101·—, Węgierska Renta koron. 99·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·15, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·65, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·80. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·60, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·85, Losy tureckie 119·—, Marki 116·95, Ruble 252·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku kraj
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. J. br. Romaszkan z Horodenki, B Łastawiecki z Krególec, J. dr. Jurkiewicz z Kijowa, B. dr. Kwiatkowski z Krakowa, A. Gosiewski z Przeworska, H. Bromilski z Husiatyna.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. B. Osuchowski z Turki, J. Chorośnicki z Chorośni.

HOTEL FRANCUSKI.

P. S. Antonowicz z Szypowiec.

HOTEL CENTRALNY.

P. A. hr. Sobański z Królestwa Polsk.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11·55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6 00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu) Husiatyna Köresmezö, Potutor. Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10·50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie.
—	6 25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), [illegible], Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłow[illegible] 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja Chyrowa, Borysławia.
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6·10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy,) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu). N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9). Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7 10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8 16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze"
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna
—	10·57	Do Tarnopola. Potutor
2·09	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. kwietnia 1903.

	płacą (walnta koron.) K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	-
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. kwietnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.70	100.90
styczeń-lipiec	100.50	100 70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	176.—	186.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	304.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.70	121.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	516.—	518.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.35	130.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	115.80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.65	101.65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.95	122 15
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.—	159.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.—	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.20	100.20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.—	281.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.20	100.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.20	97.20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.75	91.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	— —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271.50	275.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272.—	276.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102 10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.75	102.25
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.20	102.20
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.45	95.45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.10	112.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.10	112.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100 50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434.—	438.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	176.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 10	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	241.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260 —	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	— —	- -
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4 pr.	—.—	.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275 —	276 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2653.—	2657.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	727. —	728 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	521.—	523.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	230.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	409.40	410.40
„ Austro-węg. 1400 k.	1603.—	1612 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	526. —	527. —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	250.—	251.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252. —	253. —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490.—	5510.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	583.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	450.—	456 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	863.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	706.—	712 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	868.—	873.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	389.—	390.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1670.—	1674.—
Schodnicy 500 kor.	628.—	636.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	390.—	395.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.95	117.15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.80	240.—
Paryż za 100 franków	95.27½	95.37½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117. —	117.25
Włoskie banki	95.20	95.40
Francuskie banki	95.15	95.30
Szwajcarskie banki	95.15	95 30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.41	23.49
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.92½	117.07½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.53	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 121/2 (31) [2944 3—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego, zastąpionego przez c. k. Dyrekcyę we Lwowie, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya majętności Steniatyn whl. 66 ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków zapasów paszy, nawozu i zasiewów w protokole z 23. września 1902 L. cz. E. 121/2 (6) opisanych bez inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na 285.980 kor. 40 hal., przynależności zaś na 53.380 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 190.653 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 21. marca 1903.

L. cz. E. I. 1743/2 (7) [2992 3—3]

Dnia 29. kwietnia 1903 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 135 wyk. hip. 692/III. z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na kwotę 33.238 kor., zaś przynależytości na 325 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 16.781 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. 723/2 (11) E. 1585/2 (4) [2970 3—3]

W sądzie tutejszym, w biurze Oddziału III. (na filii) odbędzie się licytacya następujących realności wiejskich a to: a) dnia 8. maja 1903 godz. 9 rano licytacya realności lwh. 658 gm. Sokala objętej; b) dnia 12. maja 1903 o godz. 9 rano licytacya realności lwh. 900 gm. Czerniawa celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomości te ocenione a to ad a) na 811 kor. 17 hal. ad b) 552 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad a) 540 kor. 78 hal. ad b) 552 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Rozdział ceny kupna realności wh. 900 Czerniawa nastąpi po myśli warunków licytacyjnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 1 kwietnia 1903.

L. cz. E. 1554/2 (6) [2916 3—3]

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 11½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 173 ks. gr. gm. kat. Perłowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 465 kor.

Najniższa cena wynosi 310 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 25. marca 1903.

L. cz. E. 30/3 (7) [2997 3—3]

Dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., odbędzie się licytacya 2/9 części realności lwh. 12 gm. Chrosna objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 299 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 199 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E. 8/3 (6) [2930 2—3]

Na żądanie Izaka Teitelbauma w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 14. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności pod Nr. kons. 390 w Podwołoczyskach położonej a wedle whp. 486 gm. kat. Zadnieszówka wraz z przynależnościami, składającemi się z domku drewnianego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 783 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 565 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. XXI. 2536/2 (13) [3040 2—3]

Dnia 13. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, odbędzie się licytacya realności przy ulicy Kordeckiego położonej whl. 1151 dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej dotąd liczbą konsk. i orjentacyjną nieoznaczonej zobowiązanych Abrahama i Udli z Dorfów Bardachów własnej składającej się z parterowego domu czynszowego stajni oraz trzeciego budynku wozownię lub magazyn stanowić mogącego, których budowa nie jest w całości wykończona, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wyżej opisana wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.643 kor. 84 hal., przynależności zaś na 150 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 6397 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

L. cz. E. 1236/2 (5) [2910 2—3]

Dnia 12. maja 1903 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 tutejszego sądu, licytacya połowy realności whl. 764 gm. Budzanów bez przynależności.

Nieruchomość jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 290 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 16. marca 1903.

L. 30.821 [3030 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904, 1905 odbędzie się dnia 23. kwietnia 1903 w c. k. Starostwie w Nowym-Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1903 wynoszą:

w sekcyi drogowej Grybów 9177 kor. 34 hal.,

w sekcyi drogowej Nowy-Sącz 3312 kor. 62 hal.,

w sekcyi drogowej Mszana-dolna 5786 kor. 58 hal.,

w sekcyi drogowej Ciężkowice 7561 kor. 3 hal.

Warunki przedsiębiorstwa plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie, tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E XVII. 2395/2 (7) [2947 1—3]

Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności lk. 219¾ we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. 53 położonej, whl. 165 III. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 20. lutego 1903 l. cz. E. XVII. 2395/2 (6) wymienionemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę składająca się z jednopiątrowego domu czynszowego z drewnianą parterową werandą i z parterowego budynku (oficyny) jest oceniona na 45.562 kor. 71 hal., (wraz ze służebnością poz. 2 K. A. na 122 kor. 64 hal. ocenioną a po potrąceniu wartości służebności poz. 47 K. C. na 379 kor. 13 hal. ocenionej), przynależności zaś ocenione są na 663 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 23.113 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. E. 108/2 (17) [3064 1—3]

Na żądanie c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Czajkowskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 51, licytacya majętności Miękisz nowy wyk. hip. l. 1119 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, Jana Kazimierza 2 im Zielińskiego własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 249.909 kor., przynależności zaś na 30.613 kor.

Najniższa cena wynosi 185.514 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. E. 1660/2 (7) i E. 1874/2 (4) [2795 1—3]

Dnia 20. maja 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya: a) realności pod Nr. k. 21 i 22, lwh. 208 ks. grt. gm. kat. Ustrzyki dolne, b) 1/2 realności pod Nr. d. 8 lwh. 213 ks gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, wraz przynależytościami składającemi się z dwóch domów częścią murowanych a częścią drewnianych oraz innych przybudówek.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależytościami a mianowicie: realność pod a) na 22039 kor. 20 hal., 1/2 realności pod b) na 3633 kor. 50 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi okrągło ad a) 11020 kor., ad b) 1817 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E 178/2 (13) [3072 1—3]

Na żądanie Mojżesza Bauma, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 9½ przed południem w sądzie w biurze Nr. 3 we Frysztaku, licytacya posiadłości whl. 529 i 499 gm. Frysztak objętych wraz z przynależytościami.

Nieruchomość whl. 529 ocenioną jest na 1371 kor., zaś whl. 499 na 590 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi za pierwszą 995 kor. 46 hal., za drugą 392 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 30. sierpnia 1902 l. cz. E. 178 2 (7) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. E. 128 3 (3) [3089 1—3]

Zobowiązana Rozalia Szuba w Górkach.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, zastąpionego przez adwokata dra Festenburga, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności whl. 271 gminy Górki.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 840 kor.

Najniższa cena wynosi 560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E 182/2 (28) [3038 1—3]

Na żądanie dra Władysława Bałko adwokata we Lwowie, Powiatowej Kasy oszczędności w Zaleszczykach tudzież Tekli Konopackiej i Izydora Konopackiego w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 22, licytacya dóbr Worwolińce objętych wykazem hipotecznym l. 648 ks. gr c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu wraz z przynależnościami, składającemi się murów, ogrodzeń i parkanów, z drzew a to kasztanów, jasionów i akacyj, tudzież z jednej młocarni z kieratem.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na 167.622 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 111.745 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 11.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 21. marca 1903.

L. cz. E. 2049/2 (5) [2564 1—3]

Dnia 20. maja 1903 odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 1/3 części realności pod Nr. d. 158 położonej lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa objętej wraz z chatą jako przynależnością.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 1617 kor., przynależności zaś na 334 kor.

Najniższa oferta wynosi 1301 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 197/3 (5) [2995]

Dnia 18. maja 1903 o godzinie 10-tej w sali Nr. 12 licytacya realności lwh. 36 gm. Wola drwińska w obszarze 9 morg. 1496 kwadratowych sążni z budynkami, inwentarzem żywym i martwym.

Oceńenie 9084 kor. 60 hal.

Najniższa cena 6056 kor. 40 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E. 399/3 (3) [2369]

Na żądanie p. dra Antoniego Surowieckiego, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 66 gm. Jadachy.

Nieruchomość, ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 410 kor.

Najniższa cena wynosi 273 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 17. marca 1903.

L. cz. E. 3155/2 (4) [3075]

Na żądanie Kasriela Zwiebla z Kut, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya 1/4 cz. realności whl. 1012 gm. Stare Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 132 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 88 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 24. marca 19.3.

L. cz. E. 120/3 (2) [3070]

Na żądanie p. Lezera Goldberga kupca w Bieczu, odbędzie się dnia 11. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya I.) 1/5 części realności lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Biecz wraz z przynależytościami składającemi się z 1 5 części budynków, płonów, drzew owocowych i dzikich, II.) 1/5 części realności lwh. 560 tej samej księgi gruntowej wraz z przynależnościami, składającemi się z 1/5 części płonów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: 1/5 części nieruchomości ad I.) z przynależytościami na 167 kor. 36 hal. a wartość 1/5 budynków na 12 kor. zaś 1/5 część gruntów zpn. na 155 kor. 36 hal., zaś 1/5 część nieruchomości ad II.) z przynależytościami na 220 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/5 części realności ad I.) 109 kor. 58 hal., zaś co do 1/5 części realności ad II) 147 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. 3362 2 (5) [3076]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności „Union" w Kutach, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) 1/3 cz. realności whl. 752, b) realności whl. 759 gm. Kobaki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 272 kor. 67 hal., b) 2091 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi a) 181 kor. 78 hal., b) 1394 kor. 16 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 25. marca 1903.

L. cz. E. 2419/2 (15) [3082]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności lwh. 309 gm. kat. Tarnobrzeg.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 20.462 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 11.594 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki l cytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E VII. 152/3 (4) [2994]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, odbędzie się dnia 14. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. licytacya realności lwh. 232 gminy Janowice, dłużnika Józefa Tyki własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 970 kor.

Najniższa cena wynosi 646 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 24. marca 1903.

L. cz. E. 14/3 (6) [3077]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie, zastąpionego przez Noego Rosta właściciela realn. w Lubaczowie, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności whl. 1004 w Oleszycach mieście i połowy posiadłości whl. 632 w Oleszycach starych.

Nieruchomości te są ocenione na 1010 kor. i 415 kor.

Najniższa cena wynosi 505 kor. i 276 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 21. marca 1903.

L. cz. E 1644 2 (4) [3085]

Dnia 4. maja 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności whl. 2719 gminy Rożnów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 27. marca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 6/2 (13) [3068]

Uchwałą tego sądu z dnia 28. października 1902 l. cz S. 6 2 (1) otworzony konkurs do majątku Ludwika Jury kupca w Kętach uznaje się po myśli §. 189 ordynacyi konkursowej za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.

Wadowice, dnia 11. kwietnia 1903.

L. cz. S. 2/1 (89 CC.) [3074]

W konkursie Wiktoryi Goldfinger celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 8. maja b. r. wyznacza się audyencyę na dzień 11. maja 1903 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu w biurze Nr. 15.

Jarosław, dnia 3. kwietnia 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/1 (188) [3092]

W konkursie Berla Kramera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 21. kwietnia 1903 wyznacza się audyencyę na dzień 21. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 11.

Rzeszów, dnia 23. marca 1903.

Konkursa.

LW. 24 380/03 [2745 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania czterech galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1903/1904, który się rozpoczyna w c. i k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1. września 1903, w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21-września 1903 a w c. i k. akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16. września 1903, będzie można wstąpić na pierwszy, drugi, trzeci i czwarty rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca, nie będą kandydaci wcale powoływani. Również na II. i III. rok wyższej szkoły realnej w roku szkolnym 1903/1904 nie będzie miało miejsca prawidłowe przyjmowanie; na kursach tych ostatnich bowiem zostaną tylko obsadzone te miejsca, któreby w śródczasie przypadkowo, (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zawakowały.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii Austro-węgierskiej;

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12-ty dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 13-ty dla II. roku, rok 14-ty dla III. roku, zaś rok 15-ty dla kandydatów chcących wstąpić na IV. rok tejże szkoły, rok 20-ty dla akademii wojskowych i rok 16 ty dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla II. roku 11 lat, dla III. roku 12 lat, zaś dla IV. roku tejże szkoły 13 lat, zaś dla I. roku akademij wojskowych 17 lat, a dla akademii marynarskiej lat 14). Wiek oblicza się z dniem 1. września 1903;

5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do czwartej lub piątej klasy szkoły ludowej; na II. rok, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do pierwszej klasy szkoły średniej; jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do drugiej klasy szkół średnich; wreszcie na IV. rok tejże szkoły, iż z zadowalniającym postępem uczęszcza do trzeciej klasy szkoły średniej. Jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że uczęszcza z zadowalniającym postępem do najwyższej klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum), zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa akademia (terezyańska) w Wiener-Neustadt kształci wychowańców swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, wreszcie akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich w miarę możności zostanie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani, nie będą przyjęci do akademii.

Do podań dołączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie,

5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 902/1903 tudzież świadectwa za cały rok 1901/1902 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1902/1903, aspiranci zaś do akad-mii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza,

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum,

7) jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa).

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) kor. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I. rok wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do Zakładu, byle tylko dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie do akademii wojskowych, składać egzamin w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Także kandydaci na wyższe kursa wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym, jeżeli w komisyi egzaminacyjnej znajdują się członkowie, którzy potrafią egzaminować w tym języku.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 15. maja 1903. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i Syn we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 27. marca 1903.

Piotrowski, w. r.

L. 304/03 [3032 2—3]

KONKURS.

Kompetenci o zastępstwo zmarłego c. k. notaryusza w Lisku zechcą wnieść swe podania alegowane do trzech dni po trzeciem ogłoszeniu do tutejszej c. k. Izby notaryalnej.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 14. kwietnia 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 82. [2951]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 6. April 1903, Pr. 26/3, die Weiterverbreitung der Nr. 15 (131) der Zeitschrift: „Der Scherer" ohne Datum wegen des Bildes, darstellend einen germanischen Krieger vor einem Kreuze gegenüber mehreren karikierten katholischen Priestern nach §. 302 St. G und wegen des Artikels mit der Spitzmarke: „A. Rottenmann" in der Stelle von „Ein Glaubenstum" bis „schmerzlich vermißte" nach §. 122 b. St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 7. April 1903, Pr. 14/3, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Lidové Proudy" vom 4. April 1903 wegen der Stelle von „Vláda byla" bis „platu" des Artikels; „První dávka" nach §. 65 a. St. G. und wegen des Artikels: „K smichu nebo k pláci" nach §. 63 St. G.; wegen der Stelle von „Prislo jaro" bis „prichází" des Artikels: „Z Kuklen" nach §§. 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 6. April 1903, Pr. 3/3, die Weiterverbreitung der Nr 27 der Zeitschrift: „Hrvatska Kruna" vom 4. April 1903 wegen der Korrespondenz unter dem Titel: „Iz Sibenskog okruzja. 28 Ozujka" von „U loncu" bis „Za danas dosta" nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 83. [2982]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8. April 1903, IX. Pr. 34/3, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Skrat" vom 4. April 1903 wegen des Bildes sammt Text nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 8. April 1903, Pr. 21 3, die Weiterverbreitung der Nr 27 der Zeitschrift: „Bote aus dem Egerthal" vom 4. Ostermonds (April) 1903 wegen der Stellen von „Er hält die" bis „auszubeuten" des Artikels: „Wieder einer der geht"; von „Bei der Handauflegung" bis „anwenden können" desselben Artikels nach §. 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 135/2 (6) [2620 3—3]

Wincenty Suwaj z Kojszówki uznany został za obłąkanego, kuratorem ustanowiono Jana Frydla z Kojszówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 26. listopada 1902.

L. cz. P. 23 (8) [2623 3—3]

Katarzyna Martyniak i Michał Martyniak z Korzelic uznani marnotrawcami, kuratorem dlań ustanowiono Michała Wasylków z Korzelic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. P. 35/3 (2) [2628 3—3]

Zofia Maziarz córka Jędrzeja z Zarzecza uznaną została umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanawia się Jędrzeja Maziarza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, 22. marca 1903.

L. cz. P. 210 2 (3) [2777 3—3]

Jelena Diduch z Demycza uznana została umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Jurka Diducha gospodarza z Demycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 14. listopada 1902.

L. cz. P. 26/3 (2) [2608 3—3]

Jać Rubłennyk syn Semania ze Snowidowa został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Pawła Bodnaruka ze Snowidowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. L. 12/2 (2), P. 373,2 (2) [2694 3—3]

Iwana Stefaniuka z Mikuliczyna uznano głupkowatym, kuratora dla niego ustanowiono w osobie Łesia Stefaniuka z Mikuliczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 22. listopada 1902.

L. cz. L. V. 9/3 (5) [2805 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu Oddz. V. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu z dnia 14. marca 1903 L. cz. Nc. IV. 79/3 (2) zatwierdzenia, kuratelę nad Seligiem Kalmanem 2-im. Dawidem byłym słuchaczem praw w Przemyślu z powodu stwierdzonej przez Sąd u niego choroby umysłowej (niedołęstwa umysłowego) a kuratorem ustanawia Dra Oswalda Blumenfelda adwokata w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 20. marca 1903.

L. cz. P. XI. 100/3 [2755 3—3]

Dmytro Kowtun Hrynia z Uhrynowa górnego marnotrawcą uznany został. Kuratorem jego Semeń Owczareńko z Uhrynowa górnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 19. marca 1903.

L. cz. P. 91/3 (4) [2631 3—3]

Franciszka Piekarczyka z Babic za marnotrawcę uznano. Kuratorem Tomasza Piekarczyka ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 12. marca 1903.

L. cz. P. 107 1 (5) [2734 3—3]

Zawieszoną nad Maryą z Leoczków Saczowską z Międzyhorzec kuratelę z powodu marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, 12. lutego 1903.

L. cz. P. 77 3 [2709 3—3]

Marya Kryweń ur. Garan z Firlejowa uznaną została marnotrawną a kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Garona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 18. marca 1903.

L. cz. P. 48/3 [2768 3—3]

Iwan Kohut syn Eustachego z Kleszczówny uznany został umysłowo chorym a kuratorem dlań ustanowiono Stefana Kohuta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 2. marca 1903.

L. cz. L. VII. 4 3 (4) [2837 1—3]

Maryan Sekułowicz z Nowego Sącza uznany został umysłowo niedołężnym. Kuratorem Kazimierz Sekułowicz w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. L. 9/2 (8) [2877 1—3]

Za marnotrawców uznano Józefa i Antoninę Jachowiczów w Przedmieściu. Kuratorem ich ustanowiono Michała Chlebusia gospodarza w Przedmieściu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 23. marca 1903.

L. cz. P. 208 2 (3) [2778 1—3]

Mikołaj Pohrybiennyk syn Petra z Rożnowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Jurka Radysza mielnika z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 7. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 181 [2954 3—3]

Dr. Jan Głembocki adwokat przesiedlił się z Przemyśla do Jaworowa.

Z Wydziału izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. 115 [2953 3—3]

Adwokat Dr. Józef Aleksander Hibl przesiedlił się z Jaworowa do Przemyśla.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 51/3 (1) [2972 3—3]

Przeciw nieobecnemu Dmytrowi Paszukowi wniosła Tekla Paszukowa ze Staromiejszczyzny pozew o uznanie prawa własności do połowy ciała tabularnego whl. 32 Skoryki.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 30. kwietnia 1903 o 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Bogumił Kowalski ze Skoryk będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. Cg. I. 108/3 (1) [3042 2—3]

Przeciw Stanisławowi Skalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Henrykę Kossuthową w Łodzi pozew o uznanie prawa własności, uwolnienie z pod egzekucyi i wydanie kwoty 10.000 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 29. kwietnia 1903 w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Skalskiego, ustanawia się p. dra Arona Schorra adw. kraj. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż nieznanego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział I.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. III. 281/95 (8) [3009 2—3]

Gdy wyznaczony tusąd. uchwałą z dnia 26. października 1895 do l. 22539 termin edyktalny już upłynął, a przed upływem tego terminu edyktalnego tylko Majer Mayer, Ozyasz Steinhart i c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie zgłosili swoje pretensye do kapitału wynagrodzenia, inni wierzyciele zaś swych pretensyi wcale nie zgłosili, wyznacza się po myśli §. 29 ustawy z 30. grudnia 1875 l. 55 Dz. u. kr. z r. 1877 i §. 15 ces. patentu z 8. listopada 1853 l. 277 Dz. p. p. termin do rozprawy względem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Hołyń lwh. 515 przez c. k. Dyrekcyę galic. funduszu propinacyjnego w sumie 3050 złr. wypośrodkowanego na dzień 3. maja 1903 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 2, na który strony interesowane się wzywa, w szczególności także niewiadomą z życia i miejsca pobytu współwłaścicielkę Anielę z Łagodziców Petsch, dla której w myśl §. 17 powołanego patentu ustanowiono kuratorem tut. adw. dra Mandyczewskiego i niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jerzego Józefa 2 im. Ilnickiego a to Dyonizego Ilnickiego, Marcelego Ilnickiego, Floryana Ilnickiego, Teodozyę Ilnicką, Filipinę Hahnbaum i Wandę z Ostropolskich Rudnicką spadkobierczynię ś. p. Wincenty z Ilnickich Ostropolskiej, dla których w myśl powołanego przepisu kuratorem tut. adw. dra Blausteina ustanowiono i tych niewiadomych z miejsca pobytu się wzywa, ażeby ustanowionym dla nich kuratorom wcześnie udzielili potrzebną informacyę lub innego zastępcę zamianowali i tegoż sądowi przedstawili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. A. 658/2 (4) [2506 1—3]

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Spasniuk z Łeniuków jako powołaną do spadku po Jakowie Łeniowie w r. 1897 w Bortnikach zmarłym i niewiadomych spadkobierców ś. p. Romana Łenyszyna zmarłego przed 15 laty w Korolowce, przez głowę jego matki Katarzyny Łenyszynowej, ażeby zgłosili się w tutejszym sądzie w przeciągu roku.

Kuratorem dla nich ustanowiony adw. dr. Letz w Tłumaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 28. stycznia 1903

L. cz. A. 446/2 (3) [2530 1—3]

C. k. Sąd powiatowy O. V. w Delatynie zawiadamia, że Roman Kostewicz zmarł 16. lipca 1902 w Ostawiu białym, a do spadku po nim powołany jest między innymi Jurko Kostewicz.

Gdy miejsce pobytu Jurka Kostewicza nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Dmytrem Kostewiczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 23. stycznia 1903.

L. cz. IV. 317/81 (12) [2553 1—3]

Józefa Grela z Rozpucia z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się że Stanisław Grela ojciec jego w Rozpuciu dnia 22. sierpnia 1880 bez pozostawienia ostatniej woli zmarłym.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie zgłosił się i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Stanisławie Greli wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Sroką przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 3. marca 1903.

L. cz. IV. 349/83 (8) [2554 1—3]

Apolonię i Filipinę Nitka z miejsca pobytu i życia niewiadome zawiadamia się że ojciec ich Grzegorz Nitka z Rozpucia w Rozpuciu dnia 13. marca 1883 z pozostawieniem ostatniej woli zmarłym.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się obie, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosiły i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Grzegorzu Nitka wniosły gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Mateuszem Nitką przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 11. marca 1903.

L. cz. A. 552/2 (4) [2382 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 26. listopada 1891 zmarł w Zarzeczu Iwan Bihun syn Jakowa. Do spadku powołany jest Fedor Bihun, brat zmarłego. Sąd nie znając miejsca pobytu Fedora Bihuna wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku lub ustanowił pełnomocnika, ileże w przeciwnym razie, spadek będzie objętym w jego imieniu przez kuratora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 30. grudnia 1902.

L. cz. T. 1/3 (3) [2418 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że Onufry Ławruk gospodarz z Werbiąża niżnego 73 lat gr. kat. wydalił się przed 30 laty do Rumunii i odtąd ani do domu nie powrócił ani też żadnej o sobie nie dał wiadomości. Wzywa się zatem każdego, ktoby o życiu jego i miejscu pobytu miał jaką wiadomość, by doniósł o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Jurczenko w Kołomyi do jednego roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na dalsze żądanie syna jego Dmytra Ławruka tenże za zmarłego będzie uznany.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. A. 95/2 (8) [2436 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Ciubę aby do spadku po ś. p. Tomaszu Ciubie zmarłym dnia 8. lutego 1902 w Jaworniku z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Jawornik dnia 1. lutego 1902 w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł deklaracyę do spadku, gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Ciubą z Jawornika będzie przeprowadzony.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 18. grudnia 1902.

L. cz. T. IV. 8/2 (2) [2451 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie celem umorzenia zaginionej karty wkładkowej Tarnowskiego Towarzystwa bankowego Nr. 331 na kwotę 148 kor. opiewającej na imię Reisli Wymysmer wystawionej, wzywa się posiadacza, aby prawa swe do niej wykazał, gdyż inaczej, karta ta wkładkowa po upływie jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. A. V. 60/3 (3) [2472 1—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu rościli prawa do spadku po zmarłej we Lwowie bez ostatniej woli 3. maja 1902 Julii Gawlikowskiej do zgłoszenia i wykazania swoich praw, względnie wniesienia deklaracyi do spadku w przeciągu roku od daty poniżej podanej pod rygorem przyznania całego spadku, dla którego kuratorem adwokata tutejszego Dra Szeligę mianowano, (względnie nieobjętej części spadku) Państwu jako bezdziedzicznego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. IV. 745/90 [2338 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie podaje do wiadomości, że w dniu 28. października 1887 zmarł w Limanowy Ojzer (Izaak) Eisenberg, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

W spadku po nim pozostała realność lwh. 64 ks. gr. gm Jedlicze objęta.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do majątku spadkowego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, by w przeciągu roku, od daty edyktu zawiadomili sąd o swych prawach przy równoczesnem wykazaniu tytułu prawnego dziedziczenia, w razie zaś powołania się na ustawowy tytuł dziedziczenia także legalne pokrewieństwo ze spadkodawcą.

W braku wykazania praw spadkowych lub złożenia deklaracyj spadkowych w zakreślonym czasokresie przypadnie nie objęta część spadku c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

Kuratorem nieobjętej masy spadkowej mianuje się Eliasza Dembitzera z Potoka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. .
Krosno, dnia 1. grudnia 1902.

L. cz. A. 255/2 (7) [2339 1—3]

Sąd w Oświęcimiu wzywa niewiadomych mu dziedziców spadku bł. p. Jentli Schieferowej z pozostawieniem kodycylu z daty Oświęcim 30. września 1902 w Oświęcimiu 2. grudnia 1902 zmarłej, aby w przeciągu roku jednego od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu do spadku po błp. Jentli Schieferowej pozostałego się oświadczyli i w tym celu tytuł dziedziczenia wykazali, w przeciwnym razie spadek ten, dla którego dr. Ludwik Gąsiorowski adw. w Oświęcimiu kuratorem spuścizny ustanowiony został przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy w swem oświadczeniu tytuł dziedziczenia wykażą zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt dziedzicem nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu oddany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. T. 14/3 (2) [2378 1—3]

Na prośbę p. Mojżesza Józefa Bauera pod dniem 5. marca b. r. wniesioną, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej Towarzystwa eskomptowego i zaliczkowego we Lwowie Nr. 1204 na imię petenta i na kwotę 40 kor. opiewającej a wspomnianemu proszącemu wrzekomo zaginionej i wzywamy posiadacza tejże książeczki wkładkowej, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej swe prawa do niej zgłosił i wykazał, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie wyż zakreślonego czasokresu książeczka wspomniana za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1903.

L. cz. IV. 946/93 (3) [2391 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Brodach zawiadamia, że Schaindla Roza Krulik zmarła w Brodach 8. września 1893 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej powołany jest między innymi na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia Izak Leib Krulik.

Gdy miejsce pobytu Izaka Leiby Krulika niewiadome, wzywa się go, ażeby wniósł oświadczenie do spadku w ciągu roku licząc od daty tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzi się ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla Izaka Leiby Krulika kuratorem p. adw. dr. Bernardem Grossem w Brodach.

Brody, dnia 27. października 1902.

L. cz. A. 239/2 (4) [2410 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż około roku 1882 zmarł Mikołaj Przyszlak w Tucznem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Hryńko, Semen, Józef, Michał i Naścia Przyszlak.

Sąd nie znając pobytu Naści Przyszlak wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedziczami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Jakóbem Schenkerem dla niej ustanowionym.

Przemyślany, dnia 27. sierpnia 1902.

L. cz. T. 2/3 (1) [2482 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w drażając postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej Banku handlowego i przemysłowego w Kołomyi z daty Kołomyja dnia 22. października 1895 Nr. 76 składającej się z unikatu i duplikatu na kwotę 170 kor. 60 hal z 6% odsetkami od dnia 1. stycznia 1902 opiewającej wzywa posiadacza tejże książeczki by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. Sądzie zgłosił się i książeczkę tę przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczona książeczka wkładkowa zaamortyzowaną i mocy obowiązującej pozbawioną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. marca 1903.

L. cz. IV. 878/91 - 3 (2/XI.) [2488 1—3]

Do spadku po Macieju Leszczyńskim z Bednarowa konkuruje z ustawy tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomy syn Michał Leszczyński.

Wzywa się przeto Michała Leszczyńskiego by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku inaczej bowiem spadek przeprowadzonym zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Leszczyńskim z Bednarowa dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. T. 8/3 (3) [2473 1—3]

Na prośbę p. Józefa Bielewicza z dnia 5. lutego b. r. wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionej mu obligacyi gal. fund. propinacyjnego Ser. E Nr. 9960 na 100 złr. opiewającej jakoteż co do listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 6899 i 29.001 po 200 kor. z kuponami, — z których pierwsze płatne są 30. czerwca b. r. i wzywamy każdego posiadacza by swe prawa do powyższych papierów wartościowych zgłosił, gdyż po upływie 3 lat od dnia zapadłości ostatniego od nich wydanego kuponu, a w razie międzyczasowego ich wylosowania po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności, należące zaś do nich kupony każdy z nich po 1 roku, 6 tygodniach i 3 dniach, od dnia jego zapadłości za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1903.

L. 4089/pr. [3113 1—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie gorlickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 25 maja, — dla grupy gmin miejskich na 26. maja, — dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 27. maja, — dla grupy większych posiadłości na 28 maja bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dziewięciu (9) członków

grupa miast i miasteczek dwóch (2) członków;

grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 80/3 (2) [3095]

Przeciw Antoniemu Żurowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bełzie przez Izraela Weinbergera pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Żurowskiego, ustanawia się Pana Hilarego Sawczyńskiego c. k. notaryusza w Bełzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Żurowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Bełz, dnia 31. marca 1903.

L. cz. C. II. 79/3 (1) [3105]

Przeciw Konstantemu i Aleksandrowi Rysiom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Franciszkę Bałamutową pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie połowy parcel 43, 887 i połowy budynków pod lk. 361 w Sokołowie i złożenie rachunków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18. kwietnia 1903 godz. 9 rano Nr. b. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Józefa Goclona w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Sokołów, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. Dh. 120/3 [2481]

Nieubecnemu Schmerlowi Chunie 2 im. Hermanowi przedtem kupcowi w Kołomyi ma być doręczona uchwała tabularna z 20. listopada 1902 l. cz. 2559/2 zezwalająca na intabulacyę prawa własności 1/10 części realności lwh. 360/II. m. Kołomyi nieobecnemu przypadającej dla Hersza Wolfa 2 im. Hermana i Mojżesza Chaima 2 im. Hermana

Kuratorem nieobecnego ustanawia się adw. Dra Hullesa w Kołomyi który zastąpi nieobecnego dopóki tenże się nie zgłosi lub innego zastępcę nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. Lh. 209 3 [2599]

W sprawie wykreślenia prawa zastawu dla sum 100 złr. i innych z majętności Osada XVII. w Strzeliskach starych Henryka Papsta i innych ma być doręczona uchwała dla Adolfa Lublinera.

Ponieważ miejsce pobytu Adolfa Lublinera nie jest znane ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. adw. dra Rawicza w Brzeżanach na tak długo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. C. I. 94i 96/3 (2) [3101]

Przeciw Dr. Kazimierzowi Kirchmayerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do tutejszego sądu przez Stefana Karmańskiego i przez Lajzora Griffla pozwy o 1000 kor. i 162 kor. 78 hal. na podstawie których wyznaczono audyencyę na 30. kwietnia 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Wincentego Markiewicza adwokata w Nadwórnie kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nadwórna, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. C. IV. 46/3 (2) [3107]

Preciw Ignacemu Zołkiewiczowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Rudolfa Pawikowskiego z Czudca pozew o zniesienie wspólnej realności lwh. 271 ks. gr. gm. Czudec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. kwietnia 1903 r.

Celem strzeżenia praw Ignacego Zołkiewicza ustanawia się pana Franciszka Zołkiewicza w Czudcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 27. marca 1903.

L. cz. C. II. 131 3 (1) [3071]

Przeciw Wojciechowi Zając, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Katarzynę Nogajową pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 30. kwietnia 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dra Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 92 3 (1) [3084]

Przeciw Stefanowi Zacharukowi Iwana ostatnimi czasy w Borszczowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Iwana Zacharuka Mykiety pozew o 850 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. kwietnia 1903 godz. 10 rano w sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Stefana Zacharuka Iwana ustanawia się pana c. k. notaryusza Adolfa Schapirę w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Zacharuka Iwana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 61/3 (1) [3078]

Przeciw nieobecnej Adeli Dmyterko, przedtem w Baworowie wniósł Paweł Bednarczuk w Baworowie pozew o uznanie własności do parcel gr. lkat. 406/2 i 1163 w Baworowie.

Rozprawa odbędzie się dnia 24. kwietnia 1903 godz. 11 rano w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Stefan Czorny w Grabowcu będzie ją zastępował, dopokąd ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, 24. marca 1903.

L. cz. C. 94/3 (1) [3083]

Przeciw Piotrowi i Annie Klimkiewiczom, Maryannie Ankiewicz i Annie Klimek których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Karolinę Mazurkiewicz i spół. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 270, 272 i 273 w Tuchowie z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 13. maja 1903 na godzinę 9 rano w tut. Sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Piotra Klimkiewicza i spólników ustanawia się pana Kazimierza Goyskiego c. k. notaryusza w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 6. kwietnia 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 3433. [3086]

Obwieszczenie.

W piątek dnia 24. kwietnia b. r. o godzinie 8 przed południem odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k. kolei państwowych publiczna licytacya znalezionych a dotąd przez strony nieodebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za IV. kwartał 1902.

C. k. Urząd kolejowy ruchu.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1903.

L. 655 903.

Ogłoszenie konkursu.

Kuratorya Fundacyi Stanisława hr. Skarbka ogłasza konkurs na posadę **dyrektora dóbr fundacyjnych.**

Do posady tej z siedzibą we Lwowie, przywiązaną jest płaca roczna 6000 koron, dodatek na pomieszkanie w kwocie 1600 koron, 8 stosów drzewa opałowego, prawo do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% płacy tudzież do emerytury, o ile kompetent nie przekroczył 40 roku życia.

Obowiązkiem dyrektora będzie spełnianie wszelkich agend zarządu dóbr fundacyjnych.

W podaniach, które najpóźniej do dnia **16. maja b. r.** wnoszone być mają do Kuratoryi Fundacyi we Lwowie (gmach Skarbkowski), należy przedstawić cały dotychczasowy bieg życia kandydata i wszelkie świadectwa.

Kompetenci winni się wykazać znajomością rolnictwa i leśnictwa oraz administracyi większych kompleksów dóbr.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może dopiero po roku zadowalniającej służby.

Z Kuratoryi Fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

We Lwowie, dnia 16. kwietnia 1903.

Akcyjne Towarzystwo naftowe „Beskid" w Dukli.

Rada zawiadowcza zaprasza niniejszem P. T. akcyonaryuszy Towarzystwa na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 5. maja 1903 o godzinie 11-tej przed południem we **Wiedniu**, w lokalnościach hotelu Sacher.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i bilans za czas od 1. października 1901 do końca roku 1902.
2. Sprawozdanie rewizorów i przyjęcie bilansu.
3. Zmiana § statutu dotycząca przeniesienia siedziby Towarzystwa do Lwowa.
4. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej i rewizorów.
5. Powzięcie uchwały co do dalszej wpłaty kapitału akcyjnego ewent. likwidacyi Towarzystwa, w tym wypadku zamianowanie likwidatorów (§. 30).
6. Wnioski akcyonaryuszy.

P. T. akcyonaryusze mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, raczą w myśl §. 15. statutu złożyć najpóźniej o 4 dni przedtem t. j. 1. maja b. r. swe akcye przy kasie Towarzystwa do rąk p. M. H. Reicha we Lwowie.

Rada zawiadowcza.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

[2864 3—3]

Der gefertigte Verwaltungsrat gibt sich die Ehre, die Aktionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **am Donnerstag, den 30. April 1903**, um 10. Uhr vormittags, im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (I. Eschenbachgasse 9) stattfindenden

47. (ordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrates über die Geschäftsführung im Jahre 1902.
2. Bericht des Revisions-Ausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1902.
3. Antrag des Verwaltungsrates über die Verwendung des Reinerträgnisses.
4. Wahl des Revisions-Ausschusses.
5. Erneuerung des Verwaltungsrates.

JenneHerren Aktionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Aktien bis inklusive 21. April 1903 in Wien** bei der k. k. privilegirten österreichischen Länderbank, in **Prag** bei der Filiale dieser Bank, in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Escomptebank und der Firma E. C. Mayer & Co., in **Lemberg** bei der galizischen Aktien-Hypothekenbank, in **Krakau**, **Czernowitz** oder **Tarnopol** bei den Filialen dieser Bank, in **Berlin** bei der Berliner Handelsgesellschaft, der Deutschen Bank, der Nationalbank für Deutschland oder der Firma Robert Warschauer & Co., in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank, in **Stuttgart** bei der Würtembergischen Vereinsbank, in **Paris** bei der Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris, in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank mittels doppelt auszufertigender Konsignationen (wozu Blankete bei den genannten Kassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 1. April 1903.

(Nachdruck wird nicht honoriert). **Der Verwaltungsrat.**

Telegram.

P. T. członków Spółki kredytowej budowniczych zawiadamia Dyrekcya, że **cement Szczakowski Portland** tylko w biurze Spółki, przy ul. **Trzeciego Maja** l. 7, po najtańszych cenach mogą kupować. Wszelkie inne materyały budowlane lub wyroby fabryczne na podstawie cennika dostarcza Spółka kredytowa swoim członkom po **najtańszych cenach w najlepszej jakości.** — Według statutu paragraf 50, członkami Stowarzyszenia mogą być przedewszystkiem upoważnieni budowniczowie, u. up. technicy cywilni, następnie majstrowie i samoistni rękodzielnicy przemysłu budowlanego, wreszcie w miarę uznania Rady nadzorczej i Dyrekcyi inne osoby lub instytucye pozostające z przemysłem budowlanym w stosunkach przez podpisanie statutu lub pisemnej deklaracyi przystąpienia po poprzedniem przyjęciu przez Dyrekcyę.

Z poważaniem **Dyrekcya.**

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kamieniczka jednopiątrowa przy ul. Franciszkańskiej l 10 jest do nabycia. Wiadomość u właściciela.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.

Tableau fotograficzne 18×24 Kościuszko Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany pl.**

Osoba z lepszego towarzystwa moralna, w wieku średniem, znająca się na gospodarstwie, poszukuje umieszczenia, do samoistnego zarządu domu, jako Reprezentantka. — Zgłoszenia przyjmuje pod literami **H. N.** poste restante Stanisławów.

Zegar szafowy z XVIII. wieku, angielski, bogato ozdobiony bronzami, dokładnie idący, raz na tydzień nakręca się; bardzo stosowny do holu lub jadalni wielkiego domu, do nabycia w Mleczarni przy ul. Kaleczej l. 6, Leopold Targalski.

[illegible] we Lwowie w centrum miasta, z pałacykiem, na 2 fronty dwu ulic, z placem 2040 [illegible]. Warunki **jaknajdogodniejsze.** Cena 160 tysięcy. Oferty biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego.

Do wydzierżawienia koło Zaleszczyk razem lub osobno 3 folwarki obszaru przeszło 2000 morgów wraz z 3 gorzelniami. — Bliższa wiadomość kancelarya adw. **dr. Z. Lisiewicza, Lwów, Akademicka 19**

[2979 2—2]

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę płócien, drelichów, koców, rozharu i pierza na rok 1903.

Oferty pisemne mają być wnoszone najpóźniej do dnia 28. kwietnia r. b. do godziny 12-tej w południe.

Oferenci którzy pragną ubiegać się o powyższe dostawy mogą zasięgać bliższych wiadomości co do gatunków płócien, oraz ilości potrzebnych materyałów, w kancelaryi Zarządu szpitala codziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Dyrekcya kraj. Szpitala powszechnego.

Licytacya.

W Lwowskim akcycyjnym Zakładzie Zastawniczym
przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro,
odbędzie się
6. maja 1903 o godz. 10 rano
sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 5. lutego 1903 oznaczonych Nr. od 29.736 do 72.609.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery i t. p.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszone.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.